

REPUBLIKA

Rok XV. LÓDŹ, WTOREK, 6 KWIETNIA 1937 ROKU. CENA NUMERU 15 GROSZY. № 94

Anarchia na wyższych uczelniach

burzy porządek prawny i zagraża bezpieczeństwu państwa.—„Ideologia” pałki, noża i kastetu.—Nie uznają honoru, ani pojęć etycznych...

Wicemin. prof. Ujejski o elementach przestępczych, które wkradły się do społeczności akademickiej

Warszawa, 5 kwietnia. (PAT) Podsekretarz stanu w min. W. R. i O. P. prof. Józef Ujejski wygłosił dziś o godz. 18-ej przed mikrofonem „Polskiego Radia” następujące przemówienie:

„Minęło cztery lata od czasu, kiedy jako rektor uniwersytetu warszawskiego przemawiałem na wielkim wiecu młodzieży tej uczelni protestującą przeciwko nowej ustawie o szkołach akademickich. Mogłem to uczynić wobec faktu, że młodzież na wezwanie rektorów przerwała strajk i wiec był równocześnie manifestacją lojalności i posłuszeństwa w stosunku do władz akademickich.

Podkreśliłem w przemówieniu, że ta lojalność i to posłuszeństwo są stosem pałczowym broniętym przez nas ustroju. Każda grupa młodzieży, która je narusza godzi w ten stos pałczowy. Uprzymiarniam sobie — mówiłem — że jest was w uniwersytecie warszawskim około 10.000, a kiedy jakiegokolwiek zaburzenie wśród was powstaje, przeraża naprzeciwko was rektor sam jeden z gołymi rękami, mający moralne oparcie w senacie i w powadze swego urzędu, ale fizycznego oparcia nie mający w niczym.

Dziesięć tysięcy toż to ludność sporego miasta. Czy możecie sobie wyobrazić miasto takie bez policji, bez jakiegokolwiek straży bezpieczeństwa? Niełatwo więc są rzędy rektora i senatu w rzeczypospolitej akademickiej. Tak są trudne, że dziwić się można dlaczego broniemy takiego ustroju szkół akademickich, dlaczego jesteśmy do niego przywiązani. Otóż broniemy go dlatego, że kochamy w nim pewne moralne piękno. Widzimy je w tym właśnie, że jest on oparty w tak znacznej mierze na dobrej woli członków tej społeczności akademickiej, na prostym akcie ich obywatelskiego ślubowania i na honorze — na zasadach czysto moralnych.

Odwiecznym marzeniem wolnego człowieka jest taki ustroj społeczny w ogóle. Niestety, natura ludzka czyni go wcale utopią. Ale okazywał się przecież możliwym dotychczas w pewnym ograniczeniu przestrzennym, czasowym i selekcyjnym, mianowicie w granicach terytorium szkoły akademickiej i okresu studiów wyższych dojrzałej młodzieży.

Czy możliwym jest tutaj i dziś jeszcze, w czasie wielkiego przesilenia dziełowego, kiedy wszystkie ustroje liberalne załamały się lub są zachwiane?

Na to odpowiedzieć mogę tylko: do widzę. Nieodpartych contra jeszcze nie widzę. To zaś czuje głęboko, że współna nasza ambicją powinno być pokazanie, że możliwym u nas w Polsce być przestał. Posłuszeństwo woli rektora, okazane przez was w krytycznym dniu dzisiejszym świadczy, że tę ambicję i wy też odczuwacie”.

Tak mówiłem cztery lata temu jako rektor najliczniejszej szkoły akademickiej i mówić tak wówczas miałem prawo.

A teraz po czterech latach z wielkim smutkiem przychodzi mi stwierdzić, że **DZIS JUŻ NIE CZULBYM TEGO PRAWA W SWOIM SUMIENIU.**

Jakże to bowiem przedstawia się obecnie

STAN MORALNY I POCZUCIE PRAWA W RZECZACH POSPOLITYCH AKADEMICKICH?

Oto tak, że wtargnął do nich i usiłuje zapanować nad ich życiem **ŻYWIÓŁ WYRAŹNIE PRZESTĘPCZY**, dla którego, mówiąc słowami Kochanowskiego: „ani prawa waży, ani sprawiedliwość ma miejsce”.

Żywiół ten jest na szczęście nieliczny. Ale działa on wszelkimi środkami teroru fizycznego i moralnego od nikczemnej, oszczerczej, anonimowej ulotki, aż do petardy o dużej sile wybuchowej przed drzwiami profesora, który według sumienia, prawa i przysięgi swojej wydał dyscyplinarny wyrok.

Na jednym z nielegalnych wieców w jesieni jeszcze tego roku rzucone zostało hasło: „Gdy wam kto zacznie opowiadać, że kastet i nóż, to nieszlachetna broń — to go od razu bijcie...”

Wstyd powiedzieć że „szczytne” to hasło wcale na wiatr nie poszło... O honorze, zasadach, czy ideałach etycznych nie ma co mówić — wyznawcom tego hasła, gdyż powiedziano (cytował niedawno te słowa czcigodny senator Bernard Chrzanowski na posiedzeniu senatu), że są to „ładne zabawki żydowskiego wyrobu”.

Jakoż rozpowszechniły się jako coś normalnego napady i ciosy z tyłu, rzucanie się grupami na jednego.

Terorzyzuje się władze akademickie i urzędników łączącymi i grożącymi ulotkami, bije się woźnych za to, że uczciwie pełnią swój ciężki obowiązek, jeden ze studentów polaków politechniki warszawskiej pobity został tak, że grozi mu poważnie utrata oka a może wzroku, usiłuje się zastraszać uniwersyteckich se-

dziów, świadome kłamstwo stało się środkiem walki obok pałki, próbówki z gazem i żelaznego łomu.

A niech nie mówią, twórcy takiego systemu walki ideowej, że „święta wojna” z Żydami i takie nawet środki usłwięca.

Wojna narodu z narodem ma też swój kodeks honorowy żołnierski. Żadna szanująca się armia nie uznaje godnym miana żołnierza tego, co zbrojną ręką uderza przeciwnika, broni nie mającego.

Marnują czas i pieniądze rodziców

W tych warunkach, w atmosferze przez nią wytworzonej, mowy być oczywiście nie może o normalnej pracy szkół akademickich. Już sama konieczność przerywania tej pracy na okresy całych tygodni co jakiś czas, nie dający się przewidzieć, unicestwia możliwość jakiegokolwiek planu nauki, odrobienia przepisanej jej kursu, terminowego odbycia ćwiczeń w seminariach czy doświadczeń w laboratoriach.

Ale i wtedy kiedy wykłady i ćwiczenia się odbywają, jakąż może być ich wydajność naukowa i dydaktyczna w atmosferze ciągłej niepewności jutra, ciągłego niepokoju, nadsluchiwanie co się dzieje za drzwiami, obawy czy nie wpadnie nagle z tym czy owym hasłem ta czy owa bojówka.

Słowem — nie ma co owijać w bawełnę: szkoły akademickie zachwiane zostały w tym roku w swojej elementarnej racji bytu. Wielkie sumy złożone na ich otrzymanie mijają się ze swoim celem. Młodzież ciężko zapracowane przez siebie lub przez rodziców pieniądze na życie w miastach uniwersyteckich w znacznej części marnuje, nie mówiąc już o marnowaniu czasu. A państwo nie może jej ani nie może sobie na luksus taki pozwalać — pod groźbą

skutków idących bardzo daleko, zahaczających o same podstawy istnienia. Nie może przecież istnieć nowoczesne państwo bez dobrze funkcjonujących warsztatów naukowych i bez dobrze wykwalifikowanych sił pracowniczych.

Anarchia — to polityczna śmierć

Polska przy tym czasie, pieniędzy i inteligencji na marnowanie mniej ma niż inne państwa, a historyczne i geograficzne warunki bytowania ma stokroć cięższe. Są to trucizny w naszym życiu i wstyd je po prostu powfarzać.

Czy trzeba jeszcze i to przypominać, że w tych warunkach bytowania nie wolno nam na żadnym od cinku życia społecznego tolerować anarchii? **ANARCHIA JEST ZARAZLIWA — Z JEDNEGO ODCINKA ŻYCIA SPOŁECZNEGO ŁATWO PRZENOSI SIĘ NA INNE**, a z doświadczenia dziejów naszych wiemy, że dla nas anarchia to polityczna śmierć.

Któż lepiej winien to rozumieć, niż młodzież, uczona tego w szkołach, młodzież przy tym niewątpliwie patriotyczna i walcząca, jak mówi, o „potęgę i wielkość Polski”? Onażyby to właśnie miała dawać zaradliwy przykład anarchii?

Jestem głęboko przekonany, że ogromna większość młodzieży świadomie lub instynktowo, ale wyraźnie tego nie chce. Powiedziałem już wyżej: **Żywiół przestępczy, który usiłuje ją opanować,**

musi to czynić terorem, bo „ideową” propagandą osiągnąć swych celów nie zdoła. I powiedziałem, że żywiół ten jest na szczęście nieliczny. Skutek jego działania jest właśnie taki, że większość

(Dalszy ciąg na str. 4-ej).

Gaz łzawiący na politechnice

Uczelnia była czynna zaledwie kilkanaście minut. — Wskutek awantur ponownie ją zamknięto

Warszawa, 5 kwietnia. Dziś, po kilkutygodniowej przerwie, spowodowanej znanymi załamaniami marcowymi, wznowione zostały wykłady na Politechnice Warszawskiej, ale uczelnia była czynna zaledwie kilkanaście minut. Bezpośrednio bowiem do otwarcia podwojów Politechniki, w chwili

gdy studenci przez obszerne hale dążyli do sal wykładowych, rzucono z galerii pierwszego piętra, okalającej hale, wielkich rozmiarów pocisk napęczniony gazem łzawiącym.

Wkrótce po tym rzucono drugi pocisk, mniejszy nieco z identycznym ładunkiem. Oba pociski wybuchły z głoś-

na detonacją, a kłęby gryzącego dymu zapelnily hall i wszystkie kufyrtarze, a nawet część sal wykładowych uczelni. Rektorat ogłosił natychmiast zawieszenie wykładow, nie ustalając terminu ich wznowienia.

Dziś wznowiono wykłady po dłuższej przerwie w Szkole Głównej Handlowej. Przed rozpoczęciem wykładow zarząd Bratniej Pomocy wezwał wszystkich studentów do ustanowienia ghetta ławkowego, wzywając studentów żydów do zajmowania miejsc po lewej stronie sal wykładowych. Wykłady odbywały się spokojnie, ale studenci żydzi wysłuchali ich stojąc pod ścianami. Ławki po lewej stronie audytoriów były puste. W Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, gdzie również dziś wznowiono wykłady, panował spokój.

W Rumunii otwarto uniwersytety

Studentom nie wolno należeć do partii politycznych

Bukareszt, 5 kwietnia. (PAT) Dzisiaj nastąpiło wznowienie wykładow na wyższych uczelniach.

Celem zapewnienia porządku na przyszłość, studenci podpisują w sekretariacie wyższych uczelni deklarację, na podstawie której zobowiązują się do karne-

go przestrzegania rozporządzeń uniwersyteckich, oraz stwierdzaia słowem honoru, iż nie należą i nie będą należeli przez cały czas trwania studiów do żadnych partii politycznych oraz organizacji studenckich, nie posiadających upoważnienia władz szkolnych.

Stolica w pośmiertnym hołdzie Karolowi Szymanowskiemu

Uroczysta dekoracja trumny wielką wstęgą orderu „Polonia Restituta“. — Przed zwłokami przedefilowało 12 tys. osób. — Serce wielkiego muzyka zostanie w Warszawie

Warszawa, 5 kwietnia.

Dzisiaj po południu w sali konserwatorium zamienionej na kaplicę żałobną gdzie od wczoraj spoczywają na katafalku, otoczonym wieńcami od rodziny, doczesne szczątki ś. p. Karola Szymanowskiego, odbyła się uroczystość pośmiertna dekoracji znakomitego kompozytora wielką wstęgą orderu „Polonia Restituta“.

W kaplicy zajęli miejsca członkowie rodziny zmarłego kompozytora, reprezentanci władz, liczni przedstawiciele świata muzycznego, w tej liczbie senat państw, konserwatorium muzyczne in corpore oraz delegacje towarzystw instytucyj i organizacyj muzycznych i artystycznych z wieńcami.

Punktualnie o godz. 14-ej przybył minister W.R. i O.P. prof. Świątosławski w otoczeniu rektora konserwatorium prof. E. Morawskiego i naczelnika

wydz. sztuki dr. W. Zawistowskiego.

Wśród głębokiej ciszy i skupienia minister w imieniu Pana Prezydenta Rzplitej udekorował trumnę ś. p. Karola Szymanowskiego wielką wstęgą orderu „Polonia Restituta“, wręczając dyplom siostrze zmarłego kompozytora p. Stanisławie Korwin-Szymanowskiej.

Następnie minister złożył u stóp katafalku wieniec laurowy od P. Prezydenta Rzplitej oraz drugi wieniec w imieniu ministerstwa W. R. i O. P. i swoim własnym.

Z kolei orkiestra Filharmonii Warszawskiej pod dyrykcją Ozimiskińskiego odegrała marsza żałobnego z symfonią „Heroica“ Beethovena.

Rozpoczęło się składanie wieńców. Wieniec od zarządu miasta złożył wiceprezydent miasta Pohoski, po czym składały wieńce od Stow. kompozytorów polskich, szkół muzycznych, „Pol-

skiego Radia“, Filharmonii, Opery Warszawskiej i wielu innych stowarzyszeń i placówek kulturalnych, delegacje specjalnie przybyłe m. in. z Poznania, Lwowa i Katowic.

Wartę honorową przy trumnie pełnią bez przerwy przedstawiciele świata muzycznego.

Wczoraj popołudniu, aby umożliwić jak najszerzszemu rzeszom publiczności złożenie ostatniego hołdu Karolowi Szymanowskiemu, otwarto dla wszystkich kaplicę żałobną w gmachu konserwatorium.

Przed trumną, otoczoną przez honorową wartę muzyków, literatów, aktorów i dziennikarzy, u stóp której spoczęło sto kilkadziesiąt wieńców, w głębokiej ciszy i skupieniu defilowały tłumy warszawian. Pod wieczór stopniowo napływ tłumy zaczął się zwiększać jeszcze, tak, że, jak obliczają, przed

trumną wielkiego muzyka przedefilowało około 12 tys. osób.

O godz. 20-ej trumna ze zwłokami Karola Szymanowskiego przetransportowana została do górnego kościoła św. Krzyża, gdzie dzisiaj odbędzie się uroczyste nabożeństwo żałobne.

WARSZAWA, 5 kwietnia.

(PAT). Dzisiaj dn. 5 bm. o godz. 21-ej dokonano wyjęcia serca ś. p. Karola Szymanowskiego. Zabieg wykonał mjr. dr. Kaliciński w asyście dr. Laskowskiego oraz naczelnika wydziału zdrowia komisariatu rządu Eberhardta.

Urna z sercem zostanie złożona przewizorycznie w szpitalu im. Marszałka Józefa Piłsudskiego, a po zakończeniu uroczystości pogrzebowych przeniesiona zostanie na miejsce trwałego spoczynku, które będzie wyznaczone później.

Niemcy i Włosi przygotowują nowy desant ochotników, którzy odbywają ćwiczenia na Majorce. — Ochrona wybrzeży. — Krwawe walki na froncie baskijskim

Paryż, 5 kwietnia. (PAT).

Prasa francuska, zarówno radykalna „L'Oeuvre“ jak i prawicowe „Figaro“ zamieszczają informacje, jakie nadeszły do Francji drogą przez Perpignan, iż w kołach rządowych Walencji panują poważne obawy przed ewentualnym desantem ochotników włoskich i niemieckich na wybrzeżu Hiszpanii w pobliżu Walencji.

Według informacji tychże dzienników, pochodzących ze źródeł prorządowych wynika, iż na Majorce skoncentrowana ma być poważna ilość ochotników włoskich i niemieckich. Oddziały te odbywają już od dłuższego czasu ćwiczenia, celem przygotowaniu się do desantu.

W Walencji obawiają się, iż gen. Franco będzie usiłował wysadzić ten desant na wybrzeże w momencie, jaki będzie uważał za najbardziej stosowny aby doprowadzić do przerwania komunikacji między Walencją a Barceloną.

Dla ochrony brzegów rządowcy posiadają tylko do swej dyspozycji 10—12 lekkich okrętów wojennych i około 15 łodzi podwodnych. Flota morską nacjonalistów góruje zarówno ilością i jakością, jak też pod względem dowództwa. Narodowcy posiadają bowiem do swej dyspozycji krążowniki „Canarias“ i „Paleares“, które mogą być specjalnie użyteczne przy akcji desantu.

Vitoria, 5 kwietnia. (PAT).

Wysłannik agencji Havasa donosi, że wczoraj wieczorem na froncie baskijskim wojska powstańcze zajęły wio-

ski Oleata, Codovil, Anranguio i Monchotegui, które znajdują się już o kilka kilometrów poza miastem Orchardiano,

które zostało zdobyte dopiero po całkowitym otoczeniu.

Sztab wojsk rządowych, którego

które zostało zdobyte dopiero po całkowitym otoczeniu.

Sztab wojsk rządowych, którego

które zostało zdobyte dopiero po całkowitym otoczeniu.

Sztab wojsk rządowych, którego

które zostało zdobyte dopiero po całkowitym otoczeniu.

Sztab wojsk rządowych, którego

które zostało zdobyte dopiero po całkowitym otoczeniu.

Sztab wojsk rządowych, którego

które zostało zdobyte dopiero po całkowitym otoczeniu.

Sztab wojsk rządowych, którego

które zostało zdobyte dopiero po całkowitym otoczeniu.

Sztab wojsk rządowych, którego

które zostało zdobyte dopiero po całkowitym otoczeniu.

Sztab wojsk rządowych, którego

które zostało zdobyte dopiero po całkowitym otoczeniu.

Sztab wojsk rządowych, którego

które zostało zdobyte dopiero po całkowitym otoczeniu.

Sztab wojsk rządowych, którego

które zostało zdobyte dopiero po całkowitym otoczeniu.

Sztab wojsk rządowych, którego

które zostało zdobyte dopiero po całkowitym otoczeniu.

Sztab wojsk rządowych, którego

które zostało zdobyte dopiero po całkowitym otoczeniu.

Sztab wojsk rządowych, którego

które zostało zdobyte dopiero po całkowitym otoczeniu.

Sztab wojsk rządowych, którego

które zostało zdobyte dopiero po całkowitym otoczeniu.

Sztab wojsk rządowych, którego

które zostało zdobyte dopiero po całkowitym otoczeniu.

Sztab wojsk rządowych, którego

które zostało zdobyte dopiero po całkowitym otoczeniu.

Sztab wojsk rządowych, którego

które zostało zdobyte dopiero po całkowitym otoczeniu.

Sztab wojsk rządowych, którego

które zostało zdobyte dopiero po całkowitym otoczeniu.

Sztab wojsk rządowych, którego

które zostało zdobyte dopiero po całkowitym otoczeniu.

Sztab wojsk rządowych, którego

które zostało zdobyte dopiero po całkowitym otoczeniu.

Sztab wojsk rządowych, którego

które zostało zdobyte dopiero po całkowitym otoczeniu.

Sztab wojsk rządowych, którego

które zostało zdobyte dopiero po całkowitym otoczeniu.

Sztab wojsk rządowych, którego

które zostało zdobyte dopiero po całkowitym otoczeniu.

Sztab wojsk rządowych, którego

które zostało zdobyte dopiero po całkowitym otoczeniu.

Sztab wojsk rządowych, którego

które zostało zdobyte dopiero po całkowitym otoczeniu.

Ponowne spotkanie Goeringa z Mussolinim

Omawiane będą zagadnienia hiszpańskie

Rzym, 5 kwietnia.

Według krążących pogłosek przybył ma w ciągu bież. miesiąca do Rzymu premier pruski Goering, który spotka się z Mussolinim i min. Ciano.

W związku z tą pogłoską, przypominają, że premier Goering bawił kilka dni w Rzymie w połowie stycznia b. r. i przeprowadził wówczas szereg doniosłych rozmów politycznych z Mussolinim na temat sytuacji w Hiszpanii i zagadnie-

nia nieinterwencji.

To też przeważa tu przekonanie, że również podczas zbliżającej się wizyty, głównym przedmiotem rozmów włosko-niemieckich będzie zagadnienie hiszpańskie w swym całokształcie.

Uchodzi za prawdopodobne, że w toku rozmów omawiana będzie ponadto sytuacja w Europie środkowej na tle ostatnich układów włosko-jugosłowiańskich.

Reprezentacja Palestyny w Lidze Narodów

Dalsze szczegóły w sprawie projektu samodzielnego domniem żydowskiego

Londyn, 5 kwietnia.

Dzisiejszy „Morning Post“ ogłasza dalsze rewelacje o oczekiwany raporcie Komisji Królewskiej i stwierdza, że ostatecznej decyzji o podziale Palestyny Komisja Królewska jeszcze nie powzięła, jeśli jednak do czerwca nie zajdą żadne faktyczne zmiany w sytuacji, wówczas utrzymane będą w mocy zalecenia komisji w kierunku następującym:

Mandat palestyński w obecnej swej postaci ulega likwidacji i jest zastąpiony przez inny układ międzynarodowy, oparty na następujących zasadach: a) część Palestyny przekształca się w dominiem żydowskie, które stanowić będzie część składową Imperium Brytyjskiego,

b) reszta Palestyny przyłączona będzie do Transjordanii, tworząc państwo

arabskie, prawdopodobnie pod rządami emira Abdullaha,

c) Haiti ulega umiędzynarodowieniu, d) Jerozolima, Betleem i inne miejsca święte pozostają pod mandatem brytyjskim.

Zgodnie z zaleceniami Komisji Królewskiej — pisze „Morning Post“ — wojska angielskie nadal będą stacjonować w Palestynie. Zadania utrzymaniaładu i porządku na obszarze dominium żydowskiego powierzone jednak będą władzom miejscowym. Dominium żydowskie, podobnie jak państwo arabskie, posiadać ma samodzielną reprezentację w Lidze Narodów.

Przechodząc do oceny wyżej wyluszczonego zaleceń Komisji Królewskiej, „Morning Post“ pisze, iż spodziewać się należy, że projekt ten wywrze silne wra-

żenie na całym świecie.

Członkowie Komisji Królewskiej szli podobno do przekonania, iż musi znaleźć odważne i konstruktywne rozwiązanie problemu palestyńskiego, gdyż żadne półśrodki czy kompromisy nie dają pozytywnego wyniku, powodując jedynie dalsze napięcie w kraju.

Z góry należy liczyć się z tym, pisze „Morning Post“, że Żydzi będą rozczarowani i niezadowoleni z projektu podziału Palestyny. Syjoniści powinni jednak zrozumieć, że utworzenie samodzielnego dominiem żydowskiego oznacza wielkie zwycięstwo moralne Żydów.

Również Arabowie będą przeciwni projektowi podziału Palestyny, lecz w końcu zrozumieją, że przeciwstawienie się równocześnie samodzielnemu państwu arabskiemu, a więc aspiracji arabskiej, jest niemożliwe.

Pomimo spodziewanej opozycji „Morning Post“ ocenia optymistycznie wykonalność zaleceń Komisji Królewskiej. Co się tyczy linii granicznej między dominiem żydowskim a państwem arabskim w Palestynie, ostatecznej decyzji jeszcze nie powzięto.

Jerozolima, 5 kwietnia.

(PAT) Na domy burmistrza Gany Safed rzucono bomby. Do posterunku policyjnego w Nazarecie i do czwórki kolonii żydowskiej w tym mieście donosi Havas, dano szereg strzałów.

(PAT) W Londynie przewidują, iż Baldwin ustąpi z Izby Gmin, gdzie zasiadał od 30 lat i otrzymawszy tytuł lorda, przejdzie do Izby Lordów.

Oprócz premiera ustąpić ma również z rządu lord, prezydent rady Ramsay Mac Donald, który jednak pozostanie w Izbie Gmin, aż do ukończenia obecnej kadencji.

Chamberlain, uformuje nowy rząd.

W Londynie przewidują, iż Baldwin ustąpi z Izby Gmin, gdzie zasiadał od 30 lat i otrzymawszy tytuł lorda, przejdzie do Izby Lordów.

Oprócz premiera ustąpić ma również z rządu lord, prezydent rady Ramsay Mac Donald, który jednak pozostanie w Izbie Gmin, aż do ukończenia obecnej kadencji.

Dom zniszczony przez eksplozję

4 osoby zabite, 7 rannych

Genewa, 5 kwietnia.

(PAT) W jednym z domów na ulicy Zelinden nastąpiła eksplozja, która zniszczyła całkowicie pięciopiętrowy dom.

Cztery osoby utraciły życie, siedem osób odniosło rany.

Afera sterylizacyjna w Wiedniu

Wiedeń, 5 kwietnia.

(PAT) W Wiedniu wykryto nową bandę, która zajmowała się sterylizacją. Dotąd aresztowano pięć osób, w tym dwie kobiety.

Operacje odbywały się w mieszkaniu, składającym się zaledwie z dwóch pokoi, przy czym do operacji używano najprymitywniejszych narzędzi.

RÓWNOUPRAWNIENIE KOBIEC WE FRANCJI

(Od specjalnego korespondenta „Republiki“ we Francji)

Paryż, w kwietniu.

Pomimo skłonności Francuzów do postępu społecznego istnieją tutaj dziedziny skandalicznie zaniedbane. O ile sprz. pod każdym innym względem kodeks Napoleona z biegiem czasu doznał szeregu zmian i reform, wymaganym przez samo życie, o tyle nie uczyniono prawie żadnego wyłomu w odniesieniu do wszystkich ograniczeń, jakim na mocy tego kodeksu podlega kobieta. Przeciwnie nawet, pozostały w sile wszystkie komentarze i archaiczne już dzisiaj cyrkularze, które prawa kobiety jeszcze bardziej ograniczają, niż sam kodeks wielkiego Korsykanina. Głęboko sięgające reformy na tym polu tym są pilniejszą potrzebą, że zostały już dokonane na całym świecie. W harmonii pomiędzy istotnym stanem rzeczy a przestarzalami prawami, nie przystosowanymi do praktyki życiowej. A więc — jest tutaj kobieta lekarzem, prawnikiem, nauczycielką, urzędniczką, a nawet nawet stanowiska ministerialne, nie posiada natomiast ani biernego ani czynnego prawa wyborczego do izb ustawodawczych. Mogą politycy te anachronizmy tłómaczyć, jak chcą, w rzeczywistości stan ten jest wynikiem wyłącznie oportunistycznego politycznego. Kierunek i cel polityczny z natury rzeczy nie jest w pełniem emancypacji kobiety, która pragnęłaby widzieć jedynie w roli matki, żony i gospodyni domu. Radykalizm zaś, którzy za politykę francuską nie ponoszą odpowiedzialności, dłużej nie kwapili się z równouprawnieniem kobiety, że uważali, iż ulega ona w daleko większym stopniu od mężczyzn wpływowi kleru, że przeto może się przyczynić do zwycięstwa wyborczego.

Wiekowe jest, że ruch polityczno-emancypacyjny kobiet jest niezmiernie słaby. Istnieje oczywiście organizacja feministyczna, otrzymuje się jednak wiadomości, że interesuje się tym ruchem kilka tysięcy pań, nie posiadających szerokiego poparcia, wśród ogółu miejscowej opinii publicznej.

Mimo to z biegiem czasu nie obejmuje się oczywiście bez przyznania kobiet praw wyborczych. Na razie jedyną reformą prawa cywilnego. Dotychczas mężatka jest tutaj całkowicie podporządkowana woli swego męża. Położenie jej jest identyczne z sytuacją prawną niepełnoletnich lub unieważnionych. Nie wolno jej rozporządzać swoim majątkiem inaczej jak w interesie i za zgodą swego męża, nie wolno posiadać rachunku w banku, nie wolno posiadać czeków i t. d. i t. d. Przed 120 laty jakiś osobnik ministerialny zarządził, że asystentka męża nie może starać się o paszport. Okólnik ten nie został nigdy uchylony, chociaż w tym czasie nieraz oplakane. Nprz. w czasie wojny w niektórych wypadkach kobiety ranni żołnierze francuscy, wzięci do niewoli przez Niemców, bywali ewakuowani do Szwajcarii. Wzywali oni często do siebie swe żony. Powstawała jednak trudność nie do pokonania: małżonka nie mogła otrzymać paszportu bez asysty nieobecnego ciężko rannego męża. Ale to nie wszystko: gdy panna, wdowa lub rozwódka stara się o paszport zagraniczny musi ona za pomocą świadków udowodnić władzom policyjnym, że od czasu wystawienia jej ostatniego dowodu osobistego nie wstąpiła w związek małżeński, pozbawiając się tym samym praw cywilnych.

Wszystko to świadczy oczywiście o niechlujstwie i nieudolności biurokracji, jednocześnie jednak o niezrozumiałej

bierności zainteresowanych. Rozlegają się wprawdzie sporadycznie protesty, pozbawione jednakże należytej siły.

Czas reform w każdym razie nadszedł. Na pierwszy ogień poszły zmiany w ustawodawstwie cywilnym.

Senat uchwalił świeżo szereg ustaw, na mocy których kobieta żonata będzie mogła bez asystencji męża zawierać akty rejentalne, dotyczące jej majątku osobistego, otwierać sobie rachunek w banku i wystawiać czeki, zdawać egzaminy, obierać sobie i wykonywać zawód i t. d. i t. d.

Jednakże mąż zachowuje stanowisko prawne, określone ustawowo, jako „głowa rodziny“.

Przysługuje mu wyłączne prawo obioru siedziby dla rodziny, żona natomiast może się odwoływać do sądu w razie niezgody. Nowa ustawa w brzmieniu, uchwalonym przez Senat, znajduje się obecnie w Izbie Deputowanych. Przypuszczają tutaj, że Izba byłaby skłonna do bardziej radykalnego równouprawnienia kobiety żonatej, jednakże w celu uniknięcia przedłużania procedury, świeżych poprawek Senatowi i ponownych debat, zadowolni się Izba senackim projektem, który wkrótce stanie się prawem. Na dalszą emancypację polityczną nadejdzie kolej niebawem.

Edm. St.

Płk. de la Rocque postawiony w stan oskarżenia wraz z innymi przywódcami partii społecznej.—Decyzja sędziego śledczego wywołała wielkie wrażenie

Paryż, 5 kwietnia.

(PAT). Koła polityczne zostały zaskoczone wiadomością, iż sędzia Beteil, prowadzący dochodzenie przeciw francuskiej partii społecznej, zdecydował się na postawienie w stan oskarżenia sześciu przywódców tej partii z płk. de la Rocque i dep. Ybernegaray'em na czele. Wiadomość ta była tym większą niespodzianką, że jeszcze kilka dni temu minister spraw wewnętrznych Dormoy odbył aż dwie rozmowy z przewodniczącym grupy parlamentarnej francuskiej partii społecznej, dep. Ybernegaray'em.

Na uwagę zasługuje fakt, że sędzia

śledczy zrezygnował z oskarżenia w sprawie manifestacji partii społecznej, jaka miała miejsce dnia 3 lipca ub. roku przy grobie Nieznanego Żołnierza, a zatrzymał tylko jako podstawę do oskarżenia zarzuty przeciw kierownikom partii społecznej z powodu wielkiej manifestacji w Parc des Princes, w październiku ub. roku i oskarżenie o odbudowę rozwiązanej „Croix de Feu“.

Pomimo, że kary, grożące z tego powodu kierownikom francuskiej partii społecznej byłyby w razie zastosowania okoliczności łagodzących, stosunkowo niewielkie i być może, skończyłyby się tylko na grzywnie pieniężnej, decyzja

sędziego śledczego była o tyle niespodzianką dla kół politycznych, iż po konferencji dep. Ybernegaray'a z min. Dormoy spodziewano się na ogół, iż sędzia śledczy nie znajdzie podstaw do oskarżenia.

Koła miarodajne nie udzieliły dotychczas żadnych wyjaśnień, czy obecna decyzja sędziego śledczego należy interpretować jako wstęp do dalszej akcji, a nawet rozwiązania francuskiej partii społecznej, czy też sprawa ta nie pociągnie za sobą poważniejszych następstw. — W każdym razie dotychczas nie została wyznaczona ani data rozprawy, ani też skład sądu.

Belgia zwoła międzynarodową konferencję gospodarczą Inicjatywa w tej sprawie wyszła z łona rządu angielskiego i francuskiego

Bruksela, 5 kwietnia.

(PAT) Donoszą z Brukseli, że premier belgijski Zeeland otrzymał od rządu francuskiego i angielskiego propozycję przygotowania międzynarodowej konferencji gospodarczej, która miałaby

za zadanie wzmożenie światowych obrotów handlowych.

Propozycja ta zostanie przedstawiona przez premiera van Zeelanda najbliższej radzie ministrów Belgii.

★

Bruksela, 5 kwietnia.

(PAT) Belgijska agencja komunikuje: Ostatnio rozeszły się pogłoski na temat misji międzynarodowej o charakterze gospodarczym, jaką wielkie mocarstwa zamierzają jakoby powierzyć Belgii. Dla uniknięcia wszelkiego rodzaju nieporozumień, zwróciliśmy się do premiera van Zeelanda o wyjaśnienie sprawy i zostaliśmy upoważnieni do ogłoszenia następującego komunikatu:

„Prawdą jest, iż rząd republiki francuskiej i rząd brytyjski zwrócili się do premiera van Zeelanda z prośbą o zbadanie możliwości zmniejszenia przeszkód istniejących w handlu międzynarodowym. Premier van Zeeland skłonny jest podjąć to zadanie. Zagadnienie to będzie poruszone na wtorkowym posiedzeniu rady ministrów. Po zakończeniu posiedzenia będą złożone prasie bardziej szczegółowe oświadczenia“.

Możemy dodać — donosi dalej Belgijka Agencja Telegraficzna — że wszelkie inne wiadomości, jakie mogłyby być rozpowszechniane w tej doniosłej sprawie, winny być uważane za nieodpowiadające rzeczywistości.

Związek Dziennikarzy przeciw prokuratorowi Echa procesu Pawła Grzeszolskiego i niesłusznych zarzutów pod adresem sprawozdawców sądowych

Warszawa, 5 kwietnia.

Niedzielną prasą warszawską doniosła, że oskarżyciel w procesie adw. Hofmokl-Ostrowskiego w Sosnowcu prok. Chutkiewicz, mówiąc o działalności adw. Ostrowskiego jako obrońcy inż. Pawła Grzeszolskiego w znanym procesie trucielińskim, zarzucił mu, że urządził libację dla przedstawicieli prasy, aby usposobić ich przychylnie dla sprawy Grzeszolskiego.

Wobec tego wystąpienia prok. Chutkiewicza zebrało się dziś w Warszawie prezydium Zw. Dziennikarzy R. P. i wspólnie z prezydium Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich postanowiło natychmiast wszcząć w drodze przewidzianej przez ustawę kroki przeciwko prok. Chutkiewiczowi.

Wobec tego wystąpienia prok. Chutkiewicza zebrało się dziś w Warszawie prezydium Zw. Dziennikarzy R. P. i wspólnie z prezydium Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich postanowiło natychmiast wszcząć w drodze przewidzianej przez ustawę kroki przeciwko prok. Chutkiewiczowi.

Poza tym wobec pozbawienia przez Sąd Okręgowy w Grodnie prawa wstępu na toczącą się tam rozprawę red. Korujskiemu, członkowi syndykatu dziennikarzy białostockich, zwróciło się prezydium Zw. Dziennikarzy R. P. telegraficznie do prezesa Sądu Apelacyjnego w Wilnie o spowodowanie cofnięcia tego zarządzenia, przypominając okólnik ministra sprawiedliwości, wydany w tej sprawie do prezesów sądów apelacyjnych po znanym wypadku cofnięcia karty wstępu sprawozdawczyni „Robotnika“ na jeden z procesów politycznych, odbywających się w Warszawie.

Rząd walczy ze zwyczajną ceną

W najbliższych dniach będą wydane nowe zarządzenia

Warszawa, 5 kwietnia

W wyniku ostatnich postanowień rady ministrów w najbliższych dniach należy oczekiwać nowych energicznych zarządzeń na froncie walki ze spekulacyjną zwyczajną ceną.

Zarządzenia te będą dotyczyły cen surowców i artykułów przemysłowych,

ale również i cen artykułów rolnych, przede wszystkim zbóż i maki.

Treść zarządzenia w sprawie przeciwdziałania spekulacji zbożowej będzie ustalona na najbliższym posiedzeniu komitetu ekonomicznego ministrów, który ma się odbyć w pierwszej połowie b. tygodnia.

Prezydent Benesz w Białogrodzie

Na dworcu powitali go regenci i członkowie rządu

Białogród, 5 kwietnia. (PAT).

Dziś rano pociągiem specjalnym przybył do Białogrodu prezydent Benesz w towarzystwie małżonki, witany na dworcu przez regenta ks. Pawła, re-

gentów Perowicza i Stankowicza, członków rządu i dygnitarzy państwowych.

Prezydent Benesz i jego małżonka zamieszkali w dawnym pałacu królewskim.

Kongres lekarzy polskich obradować będzie nad sprawami zawodowymi

Warszawa, 5 kwietnia.

Z inicjatywy organizacji lekarskich odbędzie się w Warszawie w początkach lata r. b. pierwszy zawodowy kongres lekarzy polskich. Na porządku obrad kongresu figurują m. in. sprawy zawodowe lekarzy i coraz silniej odczuwany spadek zarobków.

Warszawa, 5 kwietnia.

(PAT) W dniu dzisiejszym odbyło się w 1-ej klinice chirurgicznej U. J. P. otwarcie 12 zjazdu Tow. Chirurgów Polskich (29 zjazd chirurgów polskich).

Na zjazd zgłoszono 74 referaty z różnych dziedzin chirurgii. Zjazd potrwa do środy 7 b. m. W dniach 6 i 7 b. m. przewidziane są pokazy operacyjne w szpitalach warszawskich.

W cierpieniach reumatycznych, artretycznych, podagrze stosuje się

tabletki

Logal

uśmierza bóle

Ks. Juliana w Paryżu

Paryż, 5 kwietnia.

(PAT) Księżna Juliana holenderska przybyła dziś wraz ze swym małżonkiem do Paryża.

Księżna para pozostanie w Paryżu do czwartku, po czym uda się do Holandii.

Anarchia na wyższych uczelniach

(Dokończenie).

młodzieży odsuwa się od wszelkiego udziału w życiu społecznym uczelni. Oto kilka danych cyfrowych z terenu warszawskiego:

Większość chce się uczyć

Młodzież polska Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego, licząca około siedmiu i pół tysiąca studentów ma od trzech lat — skutkiem rozłamu politycznego — dwie Bratnie Pomocy, ogarniające słuchaczy wszystkich wydziałów z wyłączeniem medyków, którzy mają Koło Samopomocowe osobne. Otóż z tych 2-ch Bratnich Pomocy starsza chronologicznie rejestrowała sobie w tym roku ponad 3200 członków, młodsza około 1000.

W przededniu wyborów do zarządów okazało się jednakże, iż uprawnych do głosowania jest w pierwszej 960, a w drugiej 260. Widzimy zatem proces gwałtownego wykruszania się tych stowarzyszeń, nie mówiąc już o wielkiej liczbie tych, którzy od początku do żadnego z nich należeć nie chcieli. Ilu zaś z tych, którzy w nich pozostają, interesuje się dalej ich organizacją, to ujawniły w jaskrawy sposób same wybory w pierwszej Bratniej Pomocy. Nie odbyły się one wprawdzie, gdyż ostała się tylko jedna lista kandydatów, drugą unieważniono. Ale na walnym zebraniu w głosowaniu nad wotum zaufania dla prezesa brało udział wszystkiego około 150 osób. W młodszej zaś Bratniej Pomocy na dwie listy głosowało razem 156.

W Politechnice Warszawskiej studentów Polaków jest licząc okrągło 3800, z czego w Bratniej Pomocy (tutaj jest tylko jedna) rejestrowało się 1600, uprawniających do głosowania okazało się 1055, a głosowało na trzy zgłoszone listy 685.

W Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego na około 1200 studentów Polaków „Bratnia Pomoc” miała członków rejestrowanych 534, uprawniających do głosowania 463, głosujących 367.

W uczelniach prowincjonalnych jest na ogół nie wiele lepiej. Przytoczę tylko cyfry z drugiego najbardziej w tym roku burzliwego miasta uniwersyteckiego, jakim jest Wilno. Studentów mających prawo należenia do „Bratniej Pomocy” (t. j. nie Żydów) jest tam ponad 2700, a należy raptem 719, z czego głosowało 548.

Wpływy ONR i młodzieży wszechpolskiej

Warto też sobie uprzytomnić, jak się przedstawia liczebność rozwiązanych świeżo w Warszawie i w Wilnie stowarzyszeń t. zw. ideowych. Otóż rozwiązana w Uniwersytecie Stefana Batoiego i w Uniwersytecie Józefa Piłsudskiego młodzież wszechpolska liczyła w chwili rozwiązania w pierwszym z tych uniwersytetów członków 130, w drugim 35. Warszawski Związek Narodowy młodzieży radykalnej (O.N.R.) rządzący również w Bratnich Pomocach Politechniki Warszawskiej i Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, oraz w pierwszej „Bratniej Pomocy” Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego, liczył w pierwszej z tych szkół 170, w drugiej 42, w trzeciej 128. Jeszcze mniej liczną w uczelniach warszawskich Związek Polskiej Młodzieży Demokratycznej i Legion Młodych, legalizowane zresztą: pierwszy tylko w Uniwersytecie Józefa Piłsudskiego, drugi w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego.

Wiem, że cyfry ujawnione nie obejmują wszystkich studentów aktywnych politycznie w szkołach warszawskich. Pewna ich liczba działa jeszcze w organizacjach niezalegalizowanych w szkołach lub w ogóle nielegalnych. Wiem też że wśród tych nielegalnych działają i tacy, którzy z zadowoleniem patrzą na zamęt anarchiczny, wytwarzany przez kolegów z przeciwnego bieżnika politycznego, może ich nawet prowoku-

ją. Są oni bowiem wyznawcami hasła taktycznego:

„Im gorzej tym lepiej”.

Cele ich świadomie są wywrotowe, logika myślenia i działania całkiem jasna. Ale gdyby się udało wszystkim razem dokładnie policzyć to nie zmniejszyłoby to napewno słuszności sądu, że elementy czynne politycznie stanowią bardzo mały procent ogółu naszej młodzieży akademickiej, która w olbrzymiej większości, choć ma przeważnie określone poglądy i sympatie polityczne, zdala się trzymać od wszelkich partyjnych poczynań i odpowiedzialności za ich manifestacje zakłócające porządek prawny i atmosferę nauki.

Do tej większości należą niewątpliwie z nielicznymi wyjątkami wszyscy ci, którzy naprawdę uczą się i pracują w ciężkich warunkach materialnych, którym czas naprawdę jest drogi w dosłownym i przenośnym znaczeniu.

Słyszysz się czasem zarzuty pod ich adresem, że górując tak bardzo liczbą, nie umieją sobie sami zapewnić koniecznego do pracy spokoju, że pozwalają hu-

lać wśród siebie nielicznym bólowkom, że nie zorganizują ochrony porządku, prawa, honoru akademickiego i samej wprost akademickiej swobody. Ale taka organizacja teżby zabierała ów drogi czas, pochłaniałaby gdzieindziej zużytkowywane energie a co najważniejsze, działając w myśl zasady „gwałt niech się gwałtem odziska” powiększałaby tylko stan anarchii.

Ma natomiast ta ogromna większość prawo żądania ochrony swej pracy od władz akademickich i od władz państwowych i od całego społeczeństwa dobrej woli. Jest to jej elementarne prawo obywatelskie. Tymczasem stosunki panujące obecnie w szkołach wyższych ujawniają taki oto

ponury prawny paradoks:

Każdy obywatel każdego państwa, choć by nawet wolał jego osobistym i społecznym był minimalny, zawsze ma prawo żądać ochrony swej osoby, swego mienia i swojej pracy i na tę ochronę może liczyć. Wyjęty z pod tego prawa jest właśnie jedynie tylko obywatel Rzeczy-

pospolitej Akademickiej zarówno student, jak profesor na terytorium swej szkoły. Na to, żeby mógł to prawo odzyskać, musi wyjść na ulicę.

Dotychczas nie uderzał nikogo i nie raził ten paradoks, był on bowiem czysto teoretyczny. Komuś mogło przyjść przed niewielu laty do głowy, że przybytki na ulki staną się terenem grasowania uzbrojonych osobników, którzy zapastują bezbronych. Tego przecież za pamięci naszej i ojców i dziadków naszych nigdy i nigdzie nie bywało.

Teraz niestety bywa i to bywa nie przechodzi w stan chroniczny. Trzeba żeby te sytuacje w naszych szkołach akademickich uświadomiło sobie całe polskie społeczeństwo, i żeby sobie zadało pytanie, do czego to w końcu zmierza, na czyj młyn płynie ta woda. Nie wątpię, że każdy rozumny i uczciwy Polak uzna w głębi sumienia, iż przeciwdziałanie takiemu stanowi rzeczy stanowcze i skuteczne stało się ze wszelkich względów koniecznością państwową.

Stała komunikacja lotnicza z Palestyną

Wczoraj nastąpiło uroczyste otwarcie nowej linii. — Lot z Warszawy do Lyddy trwa 28 godzin

Warszawa, 5 kwietnia.

Dziś o godz. 12.30 w porcie lotniczym Warszawa—Okęcie odbyło się uroczyste otwarcie stałej komunikacji powietrznej między Warszawą a Palestyną. W uroczystości tej wzięli udział przedstawiciele dyplomacji, rządu, wojska, przemysłu i kupiectwa.

Dotychczasowe cztery przeloty „Lotu” były lotami technicznymi; dzisiejszy jest pierwszym lotem liniowym, zabierającym kilku pasażerów w osobach paru kupców palestyńskich, oraz dwóch przedstawicieli prasy.

Po szeregu oficjalnych przemówień i tradycyjnym zawieszeniu na samolocie, typu Douglas (14 miejscowy), tabliczki z napisem „Warszawa—Lydda Palestyna” punktualnie o godz. 13.05 samolot,

pilotowany przez p. Karpińskiego, wystartował na najdłuższy przelot polskich linii lotniczych „Lot”, liczący 3.187 km.

Tego samego dnia o godz. 18.55 samolot wylądował w Bukareszcie, skąd po noclegu w stolicy Rumunii, wyrusza nazajutrz o godz. 6.30 w dalszą drogę przez Rumunię, Bułgarię, Grecję, wyspę Rodos i morze Lewantyńskie by o godz. 17.05 wylądować na lotnisku w Lyddzie, będącym portem lotniczym Tel-Awiv i Jerozolimy.

Poczta przewieziona samolotem be-

Prze dolegliwościach lotnisko-żoładkowych, a zwłaszcza przy wzdęciach i procesach gnilnych w przewodach pokarmowych, stosowanie zrana na czczo szklanki naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa daje doskonałe wyniki.

Spadek kursu dolara

wskutek strajków i wzmożonego importu do St. Zjednoczonych

Warszawa, 5 kwietnia.

(PAT) Na dzisiejszych giełdach walutowych trwała słabsza tendencja dla waluty amerykańskiej. Osłabienie dolara przypisuje się zarówno wciąż trwającym w Stanach Zjedn. strajkom, jak i wzmożonemu importowi do Ameryki, który powoduje zwiększoną podaż dolarów, jak wreszcie zbliżaniu się sezonu

turystycznego, który — szczególnie w tym roku — powinien wyrazić się w poważnym odpływie środków płatniczych ze Stanów Zjednoczonych.

Dewiza na Paryż utrzymywała się na prawie niezmiennym poziomie w porównaniu z kursami sobotnimi. Pozostałe dewizy nie wykazały poważniejszych zmian.

Kampania wyborcza w Belgii

Przed generalną rozgrywką van Zeeland—Degrelle

Bruksela, 5 kwietnia.

(PAT) Kampania wyborcza rozwija się w gorączkowej atmosferze. Van Zeeland i Degrelle odbywają na przedmieściach stolicy po kilka wieców dziennie, przy czym van Zeeland korzysta częściej ze swej przewagi nad przeciwnikiem, którą daje mu znajomość języka

flamandzkiego.

Jak oczekują, pierwsze rezultaty wyborów, przypadających w przyszłą niedzielę, znane będą około godziny 16-ej, gdyż biura wyborcze będą zamknięte o godz. 13-ej. Całkowite rezultaty będą ogłoszone około godz. 20-ej.

OKRĘGOWY OŚRODEK WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W ŁODZI OGŁASZA KONKURS NA POSADĘ INSTRUKTORA W. F. Z DN. 1 MAJA 1937 R.

Kandydaci winni odpowiadać następującym warunkom:

1. ukończone wyższe studia W. F. (absolwent C.I.W.F. lub Studium W.F.),
2. co najmniej roczna praktyka na polu wychowania fizycznego,
3. stosunek do służby wojsk.: oficer, lub podchorąży rezerwy,
4. nieposzlakowana przeszłość,
5. specjalność: lekka atletyka, gry sportowe.

Zgłoszenia należy kierować do Okręgowego Ośrodka W. F. w Łodzi najpóźniej dnia 20.IV b. r.

Podania winny być zaopatrzone w następujące dokumenty:

1. życiorys,
2. świadectwo z ukończenia studiów,
3. metryka urodzenia,
4. świadectwa o dotychczasowej pracy W. F.,
5. świadectwo moralności.

Wynagrodzenie 200 zł. miesięcznie.

dzie tego samego dnia doręczona adresatom.

Nie potrzeba chyba podkreślać gospodarczej wagi tego nowego, potężnego odcinka polskiej komunikacji powietrznej, łączącego nie tylko Polskę i kraje Bałtyckie ze Wschodem. Cały szlak od Helsinek do Lyddy wynosi 4.330 km. Samolot z przerwą nocną przebywa go w 2 dni, podczas gdy podróż okrętem tylko z Polski wymaga 5 dni. To co do niedawna wydawało się nieziszczalną mrzonką dziś jest już rzeczywistością, przewartościową i cenniejszą odległości i czasu potrzebnego do przebycia tej odległości.

Jutro z lotniska Okęcie wystartuje również do Lyddy mjr. Kazimierz Ziemiński, który odstawi do Aeroklubu Palestyńskiego zakupiony w Polsce pierwszy turystyczny samolot typu RWD 13.

Aresztowanie turystów litewskich

przez władze sowieckie

Królewiec, 5 kwietnia.

(PAT) Z Kowna donoszą: Na skutek propagandy sowieckiego „Inturista” około 100 osób z Litwy zgłosiło gotowość wyjazdu do Sowiec na uroczystości puszczyńskie.

Większości zgłoszonych Sowiety odmówiły wizy wjazdowej. Inni turyści litewscy, którzy wcześniej wyjechali, stali, jak podaje prasa litewska, aresztowani bez podania powodów

Pierwszy „święteczny” poniedziałek w Paryżu

PARYŻ, 5 kwietnia. (PAT).

W dniu dzisiejszym, zgodnie z nowym obowiązującym ustawodawstwem o 40-godzinny tygodniu pracy w handlu detalicznym, zamknięte były w Paryżu wielkie magazyny towarowe, większość sklepów, bazy, co miało nadawać wygląd święteczny.

Otwarte były tylko sklepy, prowadzone i obsługiwane przez właścicieli i jego rodzinę.

Samolot zaginął z 8 pasażerami

Burbanks (Kalifornia), 5 kwietnia.

(PAT). Od niedzieli nie ma w Kalifornii wiadomości o samolocie transportowym, na pokładzie którego znajdowało się 8 osób.

Samolot ten wystartował do Nowego Jorku, gdzie miał być załadowany na pokład okrętu i przewieziony do Islandii.

3 Dzień Łodzi

Dnia 6 kwietnia 1896 roku Józef Piłsudski w organie PPS „Przedświt” (str. 25-27) zamieszcza pierwszy dłuższy artykuł o stosunkach w Łodzi i o łódzkim ruchu rewolucyjnym. Artykuł ten, poświęcony m. in. nieudolnej próbie podżucenia bomby w r. 1893 do palacu fabrykanta Kunitzera omawia sprawę pierwszego prowokatora na gruncie łódzkiej Antoni Grolęckiego (pseudonim Grolek), który zasypał szereg niepodległościowców. W artykule tym przyjął Komendant Legionów Polskich poddaje druzgocącej krytyce zniecanie się Moskali nad aresztowanymi i posądzonymi o udział w zamachu robotnikami i działaczami niepodległościowymi.

KRONIKA

Kwiecień

6

Wtorek

Dzień	Wilhelma
Jutro	Epifaniasza B. M.
Wschód słońca	5.01
Zachód słońca	18.16
Wschód księżyca	3.00
Zachód księżyca	12.55
Długość dnia	13.03
Przybyło dnia	5.03

Krótkie wiadomości

54 WYPADKI CHOROÓB OSTRO - ZAKAZNYCH zanotowano w ub. tygodniu w Łodzi. Na dłużej zachorowało 6 osób, na pianicę — 12, na błonicę — 6, na odrę — 22, na krztusiec — 1, na dżwięc karku — 1, na gorączkę położnicą — 4, na różę — 2. W porównaniu z poprzednim tygodniem ilość zachorowań zmniejszyła się o 30 proc.

EKSTERNI W SZKOLACH POWSZECHNYCH — nową innowację w tej dziedzinie wprowadziły władze szkolne. Dotychczas do egzaminów dla eksternów dopuszczano tylko osoby, przynajmniej zdawać z zakresu 4 klas, gimnazjum nowego typu, lub 8 klas gimnazjum starego typu. Obecnie, dla dzieci, które nie mogą uczęszczać do szkół powszechnych, a kształcą się w domu, począwszy od bieżącego roku wprowadzone będą egzaminy eksternistyczne z zakresu 7 klas szkoły powszechnej.

OPŁATY NA RZECZ CZERWONEGO KRZYŻA i Funduszu Pracy, ściągane od widzów, zabaw i rozrywek publicznych, muszą być natychmiast przekazywane wg. ich przeznaczenia. Starostwo grodzkie wydało w tej sprawie okólnik, nadmienając, że przetrzymywanie tych opłat pociągane za sobą kary.

INSPEKTOWE JARZYNY pojawiły się na targowiskach. Są one jeszcze tak drogie, że niemal niedostępne dla szerokiego ogółu: — 1 ogórek kosztuje 2 zł., kg szpinaku — zł. 3.60. Potaniejnie jarzyn spodziewane jest dopiero w połowie przyszłego miesiąca.

ROZTARGNIENI PASAŻEROWIE zostawili w ub. miesiącu w tramwajach dojazdowych dużo wartościowych przedmiotów, które są do odebrania, w zależności od trasy kursowania tramwajów w remizie na stacji Helenówek, lub w remizie na stacji Chocianowice. Nieodebrane w ciągu miesiąca przedmioty oddane zostaną na cele dobroczynne.

PRZECIWI PIĘGOM KREM PRECIOSA

PERFECTION

Dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: L. Stecki (Limanowskiego 37), Sz. Jankiewicz (Stary Rynek 9), T. Stankiewicz (Pomorska 91), A. Borkowski (Zawadzka 45), B. Głuchowski (Narutowicza 6), St. Hamburgska (Główna 50), L. Pawłowski (Piotrkowska 307).

Wydawnictwo „REPUBLIKA”

Sp. z ogr. odp.

Administracja w Warszawie

ul. Wierzbowa 11, tel. 310-18

Tymczasowa rada miejska

składać się będzie z 36 przedstawicieli wszystkich grup społecznych, b. urzędników państwowych i znawców spraw samorządowych i gospodarczych

Po dekreście, rozwiązującym łódzką radę miejską, powszechna uwaga skierowana jest obecnie na sprawę nominacji tymczasowej rady, t. zw. rady przybocznej. Jak już donosiliśmy, przy układaniu listy członków, która w bieżącym tygodniu przesłana zostaje do zatwierdzenia do ministerstwa spraw wewnętrznych, brano w pierwszym rzędzie pod uwagę, aby przyszli radni reprezentowali wszystkie grupy społeczne a po za tym, aby rekrutowali się z pośród ludzi, posiadających znajomość spraw samorządowych.

Ogólna lista kandydatów, złożona w urzędzie wojewódzkim, obejmuje 40 nazwisk. Z listy tej władze dokonają wyboru 36 członków tymczasowej rady miejskiej.

Na liście tej figurują następujące nazwiska:

1. Algajer Karol, senator
2. Waszkiewicz Ludwik, poseł na sejm.
3. Waszkiewicz Franciszek, b. radny
4. Remiszewski Antoni, b. prezes rady miejskiej, b. wojewoda.

5. Rzewski Aleksy, b. prezydent miasta, b. starosta, notariusz.
6. Holcgreber Jan, b. prezes rady miejskiej.
7. Harasz Antoni, b. ławnik magistratu.
8. Muszyński Antoni, b. ławnik magistratu.
9. Klocman Jerzy, inż., b. wiceprezydent miasta.
10. Fiedler Zygmunt, b. wiceprezes rady miejskiej, wiceprezes izby przemysłowo-handlowej.
11. Kulamowicz Ignacy, adwokat.
12. Wolczyński Józef, b. poseł.
13. Pawłowski Stanisław, adwokat.
14. Zejda Eugeniusz, adwokat.
15. Jaworski Franciszek.
16. Mogilnicki Tadeusz, dr.
17. Sznajder Adam, b. radny, robotnik.
18. Lewin Izaak, b. radny.
19. Borucki Bronisław, nauczyciel.
20. Pawlak Michał, b. radny, robotnik
21. Popielawski Karol, inż.
22. Hertz Mieczysław, wiceprezes izby przemysłowo - handlowej.

23. Głapiński Józef, robotnik.
24. Zajączkowski Józef, b. radny.
25. Tomaszewski Antoni, dr.
26. Raabe Zygmunt, przemysłowiec.
27. Rybicka Apolonia, robotnica.
28. Socha Józef, robotnik.
29. Schott Max, b. radny.
30. Walczak Walenty, przedstawiciel wł. nieruchomości.

Pozostałe sześć nazwisk ustali urząd wojewódzki. Wobec tego, iż ostatnie posiedzenie rady miejskiej wyznaczone zostało na czwartek, 8 bm. — ogłoszenie składu tymczasowej rady miejskiej nastąpi w piątek, 9 b. m. lub w sobotę, 10 b. m.

W bieżącym tygodniu nastąpi również ostateczna decyzja odnośnie stanowisk tymczasowych wiceprezydentów. O ile Łódź otrzyma trzeciego wiceprezydenta, będzie to inżynier w którego re-sorcie znajdują się wydziały techniczne zarządu miejskiego.

Wczoraj zarząd miejski wystosował do wszystkich dotychczasowych radnych zaproszenia treści następującej:

„Na podstawie art. 69 ust. 4 ustawy z dnia 23 marca 1933 r. o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorialnego (Dz. U. R. P. nr. 35 poz. 254), proszę pana o przybycie na specjalne tajne posiedzenie rady miejskiej, odbyć się mające w czwartek, 8 kwietnia 1937 r. o godz. 19 w siedzibie radzieckiej ul. Pomorska 16. Na porządku obrad — odczytanie reskryptu ministra spraw wewnętrznych nr. SS4041/22P/35 z dnia 31 marca 1937 roku w sprawie rozwiązania rady miejskiej w Łodzi.

Załącznik 1.
Załącznik ten zawiera odpis reskryptu ministra spraw wewnętrznych wraz z motywami w sprawie rozwiązania rady miejskiej.

Jak już nadmienialiśmy, przypuszczalnie posiedzenie to nie dojdzie do skutku, gdyż, jak słychać, radni, nie mając zamiaru zaskarżyć decyzji p. ministra do NTA chcieliby ograniczyć się do odczytania nadesłanego im reskryptu i na posiedzenie nie przybyć.

W sprawie tej odbyła się dziś posiedzenia klubowe PPS i Obozu Narodowego.

Jeśli posiedzenie istotnie do skutku nie dojdzie doręczenie radnym odpisów reskryptu uznane zostanie za formalne zawiadomienie ich o rozwiązaniu rady, a tym samym o wygaśnięciu ich mandatów radzieckich.

Jednogodzinny strajk demonstracyjny

został uchwalony przez P.P.S. i klasowe zw. zawodowe

Wczoraj wieczorem odbyło się wspólne posiedzenie egzekutywy PPS oraz zarządów związków klasowych, wchodzących w skład okręgowej komisji związków zawodowych. Na posiedzeniu uchwalono zaprotestować przeciwko rozwiązaniu łódzkiej rady miejskiej przez proklamowanie jednogodzin-

nego strajku demonstracyjnego w piątek, dnia 9 b. m. Strajk przeprowadzony ma być we wszystkich fabrykach, przedsiębiorstwach i instytucjach, na pierwszej zmianie w godz. od 11 do 12 w południe i na drugiej od 4 do 5 po południu. (i)

Czy cena chleba będzie podwyższona?

Piekarze zwrócili się do władz z nowymi żądaniem

W związku z ponownym podrożeniem mąki, cech piekarzy w Łodzi wystąpił do władz o podwyższenie cen pieczywa.

Delegacja cechu zgłosiła się do starostwa grodzkiego, gdzie złożyła opracowaną na ostatnim zebraniu piekarzy kalkulację wypieku chleba i bułek.

W kalkulacji tej piekarze wskazują, że podczas ustalania obecnie obowiązującego cennika pieczywa, mąka żytnia kosztowała zł. 36.50, a obecnie cena jej

wynosi zł. 40, to też ceny chleba i bułek muszą być odpowiednio podwyższone.

Piekarze domagają się, aby ceny chleba zostały podwyższone z 37 gr. do 43 groszy za kilogram, a ceny bułek (75 groszy) do 80 groszy za kilogram.

Wniosek ten został przesłany przez starostwo grodzkie do urzędu wojewódzkiego, który w najbliższych dniach poweźmie w tej sprawie odpowiednią decyzję. (k)

Ludwik Lawiński w Ziemiańskiej

Zdemaskowany rasista Piasecki

Syn p. Gizeli Silberfeld wypiera się swej matki. — Krewni p. Piaseckiego (po kądzieli) prostują jego kłamstwa i oszczerstwa

Redaktor tygodnika „Prosto z Mostu”, p. Stanisław Piasecki pierwszy podniósł w Polsce „sztandar” rasizmu, ściśle naśladowując wzory berlińskie.

Po pewnym czasie okazało się, że p. Piasecki, ultra-aryjczyk i hiper-nacjonalista polski, nie zupełnie jakoś jest w „porządku” ze swoją babką...

Ba, nawet mamusia p. red. Piaseckiego nie była „czystej krwi” aryjką. Przy party do muru — p. Piasecki przyznał się, ale uczynił to w sposób wykretny: mówi, mianowicie, o jakimś „procencie krwi obcej” która płynie w jego żyłach „po dalszej rodzinie ze strony kądzieli”.

Obecnie stwierdzono, że i to jest nieprawda, że własna, rodzona matka p. Pia-

seckiego była Żydówką i nazywała się Gizela Silberfeld.

W tej sprawie ukazał się list otwarty do redaktora „Prosto z Mostu” w krakowskim „Nowym Dzienniku”, który poniżej przytaczamy:

„Ja, panie redaktorze Piasecki, nie myślę kluczyć pana tak jak ci „ocząjuszki” ze „Szpilek”. Pogadamy sobie tak po krakowsku, bo ja, stary krakowianin o wszystkich wiem, skąd kto pochodzi i po mieczyku i po kądzieli. Chcę więc wyjaśnić Panu, jak to jest z tym „proceniem” tej nierasowej krwi w Pańskich żyłach. Matka Szanownego Pana, to nie Szelińska, jak Panu zapewne powiedziano. Od urodzenia była zawsze Gizela Silberfeld. To tylko o wuj Pana, Panie Redaktorze, Józio Silberfeld zaciął sobie nazwisko na Szeliński. Babcia Pana, ta babcia,

po kądzieli, nazywała się Szajndel Silberfeld, była córka Seliga Austerweila (mieszkał ostatnio w Krakowie przy ul. Dietla 4) i była żoną Izraela Silberfelda, byłego urzędnika kolei północnej... Pańskiego dziadka po kądzieli Izrael i Szajndla Silberfeldowie, dziadkowie Pańscy tworzyli porządna inteligentną obywatelską rodzinę żydowską i po nich to zdaje się otrzymał Pan w dziedzictwie talent literacki.

Tylko te złośliwe „lotrzyki prasowe” niepotrzebnie Panu tyle krwi napsuły zamiast sprawę uczciwie wyjaśnić i z błędów Pana wyrowadzić, bo te krew żydowska w Pańskich żyłach to nie po „dalekiej”, ale po najbliższej kądzieli, bo po własnej matce.

Może to będzie ostrzeżeniem, dla wielu innych nierasowych antysemitów”.

O.N.R-owcy przed sądem w Warszawie

za wydawanie i rozpowszechnianie nielegalnej „Sztafety” oraz odezw nawołujących do rewolucji i zbrojnych wystąpień. — Wyrok oczekiwany jest dziś

Na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego w Warszawie zasiadło wczoraj 8 oskarżonych o przynależność do ONR, i rozpowszechnianie nielegalnej „Sztafety”. Są nimi Stefan Lniński z Łomży, Zbigniew Kunicki z Warszawy, Stanisław i Jerzy Szyszkowie z Poznania, Wojciech Jaxa-Bąkowski, Czesław Gradzki, Waclaw Wolnicki i Eugeniusz Dębowski.

Obszerny akt oskarżenia zajmuje się organizacją ONR, od chwili powstania jej, podając historyczne dane o rozdźwiękach między młodymi a grupą starszych w Stronnictwie Narodowym i połączeniu się secesjonistów, wyodrębnionych ze Stronnictwa Narodowego, w istniejącą w Poznaniu organizację Wielkiej Polski. ONR. wydawał własne pismo codzienne „Sztafeta”, której ukazało się 44 numery, z czego 39 uległo zajęciu. Po zabójstwie ś. p. min. Pierackiego ONR rozwiązano i odtąd, — jak głosi akt oskarżenia — ugrupowanie to działało nielegalnie. Wydawano konspiracyjne pismo „Tajną Sztafetę”, o czym sama „Sztafeta” zawiadamiała swych czytelników.

W podziemnym piśmie ukazywały się oskarżenia osób wysoko postawionych, nawoływania do rewolucji, publicznych wystąpień zbrojnych, pochwalanie przestępstwa.

Władze stwierdziły, iż z Warszawy wysyłane były paczki druków do różnych miejscowości. Kilka paczek przyłapano.

Wywiadowcy widzieli, jak Lniński nadawał na poczcie główną paczkę, określając zawartość jej jako wzory do haftów. Paczka wysłana była do Łodzi, a po rewizji policyjnej okazało się, że zawiera egzemplarze nr. 22 „Tajnej Sztafety”. Policja nie stawiała przeszkód w wyekspediowaniu paczki, natomiast podjęła obserwację w Łodzi. Adresatka paczki jednak nie odebrała i skonfiskowano ją na poczcie w Łodzi.

Obserwacje trwały dalej. W oko policji wpadł Czesław Gradzki z Łomży, którego widziano, jak z walizką wsiadał do pociągu do Malkini. Gradzki na terenie Łomży znany był jako działacz O. W. P. i O. N. R., był za to osadzony w obozie odosobnienia w Berezie Kartuskiej, a po zwolnieniu stamtąd nadal miał uprawiać agitację. Zatrzymano go w Lublinie, a rewizja walizki ustaliła posiadanie nielegalnych druków.

Zarządzono wówczas rewizję i w lokalu firmy przy ul. Górskiego, gdzie mieli spotykać się ONR-owcy. Znalaziono tam rozmaite kartki, zapiski, recepty pocztowe na nadawane paczki, a w suterenie pod lokalem firmowym znaleziono trzy walizki i skrzynie, przykryte kocem. W skrzyniach znajdowały się ro-

zebrane części ręcznej maszyny drukarskiej, ulotki i 13 egzemplarzy „Sztafety”. W innej suterenie znaleziono resztę maszyny drukarskiej, w której brak pewnych części żelaznych zastąpiony był częściami gumowymi, nie powodującymi hałasu przy drukowaniu.

Maszynę drukarską zabrano do Urzędu Śledczego i powołano specjalnego rzeczoznawcę, by wydał opinię czy maszyna była w użyciu. Ekspert orzekł, że na maszynie tej drukowano jakieś 8—9 tygodni temu, a dwie osoby wystarczyły do jej obsługi. Odciski palców na papierze doprowadziły do ustalenia, że z maszyną miał do czynienia monter fir-

mowy, Waclaw Wolnicki, a udział w drukowaniu miał brać także zecer ręczny, Dębowski. Okna sutereny zasłonięte były stałe papierem.

Za udostępnienie drukowania na znalezionej maszynie pociągnięto do odpowiedzialności karnej dyrektora firmy, Kunickiego i jego sekretarza, Jaxę-Bąkowskiego.

Oskarżenia nie przyznają się do winy. Oskarżenie popiera prok. Piotrowski, oskarżonych bronią adwokaci: Jodzewicz, Czarkowski, Stypulkowski, Borzęcki, Kwiatkowski, Paczkowski, Dorożyński, Bayer i Dmowski.

Wyrok spodziewany jest dzisiaj.

Pożar i rabunek w Otwocku

Podpalono olbrzymią willę Arendarza. — Złodzieje zabrali bieliznę, garderobę i kosztowności

Z Otwocka donoszą: Niezwykle wrażeń w Otwocku i całej okolicy wywołało podpalenie i obrabowanie przez nieznanych sprawców willi Beniamina Arendarza, znajdującej się na terenie olbrzymiej nieruchomości, wychodzącej na trzy ulice: mianowicie Żeromskiego, Konopnickiej i dr. Cybulskiego.

W ubiegły czwartek Arendarz udał się z żoną do Warszawy, by tam spędzić święta.

W sobotę w nocy złodzieje wtargnęli do jego willi, rozbijając okna i drzwi. Willę spalili do fundamentów. Zabrali całą bieliznę pościelową, garderobę, drobne przedmioty, pieniądze i t. p., ogółem na 10.000 zł.

Wychodząc, złodzieje powyciągali pierzyny i poduszki, porozkładali je na krzesłach i na stołach, polali spirytusem, naftą, benzyną i innymi łatwopalnymi materiałami, po czym podpalił i opuścili lokal. Pożar został zauważony dopiero o 3-ej nad ranem w niedzielę. Przybyła straż ogniowa, pod dowództwem komendanta Kazimierza Kowalskiego. Ponieważ był silny wiatr, więc najpierw zajęto się zabezpieczeniem sąsiednich budynków.

Oczom strażaków, którzy weszli do płonącej willi, przedstawił się niezwykle widok. W jadalnym pokoju na stole leżały potwierane pudełka z sardynkami, szprotami i rolmopsami. Stół był obficie zastawiony wódkami i przy nakryciach leżały olbrzymie kawały macicy. Widocznie więc złodzieje po spłodowaniu mieszkania urządzili libację.

Pożar po kilku godzinach ugazono. Arendarz przybył dopiero po południu. Oblicza on straty na kilkanaście tysięcy złotych. Policja aresztowała dozorcę willi. Przeprowadzona na terenie Otwocka obława na złodziei i paserów na razie nie dała wyników.

Przy ulicy Franciszkańskiej 71 po sprzeczce małżeńskiej usiłowała odebrać sobie życie podenergię gardła brzytwa 27-letnia Stefania Pajak. Mąż — 31-letni Stanisław — próbował przeszkodzić żonie w popełnieniu samobójstwa. W czasie szamotanii się zostali oboje mocno pokaleczeni. Obojga opatrzył lekarz pogotowia.

Na ulicy Nowomiejskiej potrącony został przez samochód 56-letni Kalman Grybnberg, zamieszkały przy ul. Nad Łódką 7. Lekarz pogotowia stwierdził obrażenia zewnętrzne i po opatrzeniu skierował poszkodowanego do domu.

W mieszkaniu własnym przy ul. Suwalskiej nr. 3 zasnął z wycieńczenia 36-letni bezrobotny Ludwik Konar. Lekarz pogotowia, po udzieleniu nieszczerliwemu pierwszej pomocy umieszczył go w szpitalu zapasowym.

Przy ul. Rzgowskiej 6, w mieszkaniu własnym, po spożyciu spirytusu skażonego, uległ ciężkiemu zatruciu 33-letnia Janina Ludwiczak, bezrobotna. Lekarz pogotowia skierował oboje na łóżko do szpitala.

Na ul. Rzgowskiej został napadnięty przez trzech zbirów 34-letni Antoni Rogalski, zamieszkały przy ul. Rzgowskiej 187. Napastnicy żądali pieniędzy na wódkę, a gdy im Rogalski odmówił, zadali mu szereg ran klutych topem narzędziem. Lekarz uznał stan poszkodowanego za ciężki i umieszczył go w szpitalu.

Do mieszkania Chawy Pakman przy ul. Piłsudskiego 64 włamał się złodzieje i skradli garderobę wartości 500 zł.

Tomasz Łuszczkiewicz, zamieszkały przy ul. Śródmiejskiej 100, zameldował, że przy kawiarni na boisku sportowym LKS skradziono mu w kufku srebrną papierosnicę wartości 50 zł.

Z kiosku ulicznego przy zbiegu ulic 28 p. Strzelców Kan. i Andrzeja na szkole „Jadwiży” Fornalczyk, zamieszkałej przy ul. Bandurskiej nr. 22, nieznanymi sprawcami skradli w nocy słodkie orzechy i urządzenia sklepowe wartości 80 zł, oraz urządzenie sklepowe wartości 80 zł.

We wszystkich wypadkach policja zarządziła dochodzenie.

Nagły zgon T. Hejwowskiego

prezesa Rady Okręgowej Unii Pracowników Umysłowych

Wczoraj zmarł nagle prezes Rady Okręgowej Unii Pracowników Umysłowych w Łodzi, p. Tadeusz Hejwowski.

Śmierć Hejwowskiego nastąpiła w następujących okolicznościach. Około godziny 8-ej rano p. Hejwowski, który pracował w biurze firmy i K. Poznański, przy ulicy Ogrodowej 17, nie zdążywszy wsiąść do tramwaju linii Nr. 2, pogonił za wozem i w ostatniej chwili, kiedy tramwaj był już w ruchu, wskoczył do niego. Naraz p. Hejwowski poczuł się niedobrze, wobec czego pasażerowie zatrzymali wagon i przewieźli go do lo-

kalu wydziału zdrowia publicznego zarządu miejskiego przy ulicy Narutowicza 65. Urzędujący tam dr. Misjon stwierdził zgon. Zwłoki zmarłego przewieziono następnie do jego mieszkania.

Nagły zgon p. Hejwowskiego wywołał zrozumięte poruszenie w całym mieście, gdyż p. Hejwowski był znanym działaczem społecznym.

Pogrzeb p. Hejwowskiego odbędzie się jutro, o godzinie 16-ej po południu. Wezmą w nim udział przedstawiciele najważniejszych organizacji i instytucji społecznych w Łodzi.

Rekord powodzenia Cyrku Staniewskich

Bezpłatne bilety dla naszych Czytelników

Wobec powodzenia, jakim cieszyły się w dniu wczorajszym bezpłatne kupony, zamieszczamy je poniżej, by dać możliwość wszystkim naszym Czytelnikom zobaczenia programu, który zasługuje na specjalne wyróżnienie:

Jak już kilkakrotnie nadmienialiśmy, wszystkie numery w Cyrku na niezwykle atrakcyjne i dotąd w Łodzi nie były jeszcze widziane.

Kupon ważny w dniu 6-ym kwietnia, o godz. 8.15 wiecz.

KUPON

„Republiki” do Cyrku Staniewskich
(przy Alejach Kościuszki 5.7)

Kupon niniejszy uprawnia przy kupnie biletu do wprowadzenia drugiej osoby na analogiczne miejsce **bezpłatnie**.

Ważny tylko dziś **we wtorek kwietnia** o godz. 8.30 wiecz.

Z karty żałobnej

Dr. A. Landkof

Wczoraj w godzinach rannych zmarł znany w naszym mieście lekarz i działacz społeczny dr. A. Landkof.

Zmarły urodził się w r. 1896 w Bychowie (dawnej gubernii mohylowskiej) ukończył szkołę średnią w Łodzi i w r. 1916 rozpoczął studia na uniwersytecie warszawskim.

Dr. Landkof od wczesnych lat gimnazjalnych (za czasów caratu) brał czynny udział w ruchu rewolucyjnym i należał do socjalistycznych kół uczniowskich.

W r. 1918 był założycielem org. młodzieży „Przyszłość”, należał ponadto do zarządu org. sportowej „Jutrznia” i stowarzyszenia „Kultur-Liga”. Przy ostatnich wyborach Zmarły wybrany został do Rady Miejskiej z ramienia „Bundu”.

Dr. Landkof był niezwykle ceniony i lubiany wśród szerokich warstw ludności naszego miasta dla swego nieskazitelnego charakteru i gotowości niesienia pomocy ubogim.

Pogrzeb d-ra A. Landkofa odbędzie się dziś o godz. 2-iej po poł. w domu przy ul. 11 Listopada Nr. 30. W pogrzebie wezmą udział delegacje samorządu miejskiego oraz licznych organizacji społecznych.

Nasz reporter zanotował:

W godzinach rannych w mieszkaniu własnym odebrał sobie życie przez powieszenie 67-letni Szczepan Kubiak, dozorca domu przy ul. Młynuskiej 2. Desperat skorzystał z nieobecności w domu najbliższych i powiesił się. Gdy go odnaleziono — już nie żył. Lekarz pogotowia stwierdził zgon. Zwłoki zabezpieczono na miejscu.

Przy ulicy Franciszkańskiej 71 po sprzeczce małżeńskiej usiłowała odebrać sobie życie podenergię gardła brzytwa 27-letnia Stefania Pajak. Mąż — 31-letni Stanisław — próbował przeszkodzić żonie w popełnieniu samobójstwa. W czasie szamotanii się zostali oboje mocno pokaleczeni. Obojga opatrzył lekarz pogotowia.

Na ulicy Nowomiejskiej potrącony został przez samochód 56-letni Kalman Grybnberg, zamieszkały przy ul. Nad Łódką 7. Lekarz pogotowia stwierdził obrażenia zewnętrzne i po opatrzeniu skierował poszkodowanego do domu.

W mieszkaniu własnym przy ul. Suwalskiej nr. 3 zasnął z wycieńczenia 36-letni bezrobotny Ludwik Konar. Lekarz pogotowia, po udzieleniu nieszczerliwemu pierwszej pomocy umieszczył go w szpitalu zapasowym.

Przy ul. Rzgowskiej 6, w mieszkaniu własnym, po spożyciu spirytusu skażonego, uległ ciężkiemu zatruciu 33-letnia Janina Ludwiczak, bezrobotna. Lekarz pogotowia skierował oboje na łóżko do szpitala.

Na ul. Rzgowskiej został napadnięty przez trzech zbirów 34-letni Antoni Rogalski, zamieszkały przy ul. Rzgowskiej 187. Napastnicy żądali pieniędzy na wódkę, a gdy im Rogalski odmówił, zadali mu szereg ran klutych topem narzędziem. Lekarz uznał stan poszkodowanego za ciężki i umieszczył go w szpitalu.

Do mieszkania Chawy Pakman przy ul. Piłsudskiego 64 włamał się złodzieje i skradli garderobę wartości 500 zł.

Tomasz Łuszczkiewicz, zamieszkały przy ul. Śródmiejskiej 100, zameldował, że przy kawiarni na boisku sportowym LKS skradziono mu w kufku srebrną papierosnicę wartości 50 zł.

Z kiosku ulicznego przy zbiegu ulic 28 p. Strzelców Kan. i Andrzeja na szkole „Jadwiży” Fornalczyk, zamieszkałej przy ul. Bandurskiej nr. 22, nieznanymi sprawcami skradli w nocy słodkie orzechy i urządzenia sklepowe wartości 80 zł, oraz urządzenie sklepowe wartości 80 zł.

We wszystkich wypadkach policja zarządziła dochodzenie.

Nożowcy grasują

Wczoraj w godzinach wieczornych został na ul. Przezińskiej, obok domu nr. 29, w którym zamieszkuje, ugodzony nożem w pierś 21-letni Meszek Hajda.

Lekarz pogotowia stwierdził stan ciężki i umieszczył rannego — z braku miejsca — w szpitalu — w domu rodziców.

POKAZ W SZKOLE GOSPODARCZEJ. Pokaz p. t. „Drobne ciasteczka. Babeczki i agarem” odbędzie się we wtorek, dnia 6 kwietnia b. r. o godz. 17.30 w Szkole Gospodarczej, Wodna 40.

3

NAJZNAKOMITSZYCH
ARTYSTÓW
EKRANU
FREDRIC

MARCH BARRYMORE BAXTER

LIONEL
WARNER

DROGA DO SŁAWY

Wkrótce w kinie
„EUROPA”

Zapisujcie się do Klubów Sportowych

Ukarani przez starostwo grodzkie

Referat karny starostwa grodzkiego rozpatrywał w dniu wczorajszym następujące sprawy:

Podczas rewizji przeprowadzonej w mieszkaniu rzeźnika, Moszka Różgi, przy ul. Drewnowskiej 13, znaleziono w kuchni pod łóżkiem 153 kilo mięsa pochodzącego z uboju nielegalnego. W dniu wczorajszym Różga odpowiadał przed sądem starościńskim, który skazał go na 300 zł. grzywny.

W związku z akcją przeciw t. zw. „maganiaczom”, prowadzoną ostatnio bardzo energicznie przez władze administracyjne policja zaarrestowała w dniu wczorajszym Arona Chaskiela Tracza, zam. przy ul. Południowej 10. Tracz został odprowadzony do starostwa grodzkiego i skazany na 10 zł. grzywny z zamianą na dwa dni aresztu.

Za ujawnienie mięsa z uboju nielegalnego skazano na 100 zł. grzywny rzeźnika Marcina Matczaka, zam. przy ul. Krakusa 30, znalezione u niego mięso wagi 270 kilo, skonfiskowano.

Za natrętną żebrańnię skazany został Alfred Hirsz, zam. przy ul. Grabowej 12, na 2 tygodnie bezwzględego aresztu. Podczas rewizji znalezione u niego 40 zł. gotówka.

Za anty-sanitarny stan posesji przy Starym Ryuku 3 skazany został Chaskiel Bronowski na 200 zł. grzywny. Za to samo przekroczenie skazany został fryzjer Moszek Jakubowicz, zamieszkały przy ul. Łagiewnickiej 42. Mianowicie w swoim zakładzie umieścił on łóżko, w którym spała jego matka, co jest wbrew przepisom. Jakubowicz skazany został na 10 zł. grzywny z zamianą na 2 dni aresztu.

Za niezgłoszenie na czas robotników do Ubezpieczalni Społecznej skazany został na 30 zł. grzywny właściciel betoniarzy przy ul. Lipowej 47, Stefan Wątrzyński. Na skutek jego opieszałości, 2 robotnicy, którzy pracowali u niego, nie mogli podczas wypadku skorzystać na czas z opieki lekarskiej, gdyż nie byli ubezpieczeni.

Miasto ma zapłacić odszkodowanie

Koncesjonariuszom rzeźni miejskiej w wysokości 8 i pół miliona zł. — Wielki proces odbędzie się w kwietniu

Donosiliśmy przed kilku dniami, iż sprawa o sekwestr rzeźni miejskiej rozpatrzona zostanie na jawnej rozprawie w sądzie apelacyjnym w Warszawie. Ponieważ rozpatrzone zostanie przy tym meritum sprawy, wyrok sądu apelacyjnego będzie miał zasadnicze znaczenie dla uregulowania stosunków pomiędzy koncesjonariuszami rzeźni miejskiej a zarządem miasta.

Nie jest to jednak jedyna sprawa, która znajduje się na wokandzie sądowej. Zarząd miejski będzie miał w bieżącym miesiącu jeszcze drugi proces o odszkodowanie, jaki wytoczył zarząd rzeźni. A dla miasta sprawa ta ma doniosłe znaczenie, ponieważ od jej wyniku będzie zależało, czy nastąpi przedterminowy wykup tej instytucji, czy jeszcze w bieżącym roku zarząd miejski przejmie rzeźnię pod swą administrację, czy też będzie musiał, z braku dostatecznych środków materialnych, z przedterminowego wykupu zrezygnować.

Sprawa o odszkodowanie jest bardzo interesująca i posiada precedentalny charakter. Umowa koncesyjna, jaką posiada zarząd rzeźni, przewiduje, iż przez cały czas trwania koncesji, w granicach miasta nie może istnieć druga, tego rodzaju instytucja. To też, gdy w kilka lat później władze rosyjskie udzieliły koncesji na założenie rzeźni gminie Bałuty, stanowiącej wówczas odrębną jednostkę administracyjną, gmina bałucka musiała zobowiązać się, że w razie przyłączenia Bałut do Łodzi, zrezygnuje z koncesji bez odszkodowania. I tak stałoby się niewątpliwie, gdyby nie to, że gmina rzeźnię wydzierżawiła i dzierżawcy nabyli przez to praw specjalnych.

Gdy w roku 1915 okupacyjne władze niemieckie przyłączyły Bałuty do Łodzi, zarząd rzeźni miejskiej natychmiast wystąpił do ówczesnego niemieckiego magistratu, domagając się w myśl



Tak dalej być nie może. Kaślar, kaszel, łzawienie — Trzeba poprostu wziąć **ASPIRIN** Produkt zaufania. Preparat wyrabiany w kraju.

umowy, zlikwidowania rzeźni bałuckiej. Otrzymał jednak odpowiedź, że tego rodzaju sprawy nie mogą być załatwiane w okresie wojny.

Gdy w Łodzi rządy na ratuszu objęły władze polskie, zarząd rzeźni ponownie wystąpił z żądaniem zlikwidowania rzeźni bałuckiej. Ale dzierżawcy tej rzeźni zażądali poważnego odszkodowania. Miasto tych pieniędzy nie miało i sprawa się odwlekała. Kilkakrotnie jeszcze w latach następnych rzeźnia miejska ponawiała żądanie likwidacji rzeźni bałuckiej, aż wreszcie nastąpiło to w roku 1934.

Wówczas rzeźnia miejska zażądała od miasta odszkodowania za okres od roku 1919 do 1934 w wysokości 8 i pół miliona złotych, proponując, w razie gdyby miasto sumy tej zapłacić nie mogło — zmniejszyć opłatę koncesyjną na rzecz miasta, względnie przedłużyć koncesję na kilka lat. Zarząd miejski odmówił tym żądaniom i wtedy koncesjonariusze skierowali sprawę na drogę sądową.

W dwóch instancjach sprawę wygrało miasto, w Sądzie Najwyższym jednak nastąpił zwrot. Sąd Najwyższy bowiem nie tylko uchylił wyrok sądu apelacyjnego, ale rozpatrzył sprawę merytorycznie i wydał w swych motywach opinię, potwierdzającą pretensje rzeźni i polecił rozpatrzyć ponownie sprawę sądowi apelacyjnemu w innym składzie.

Obecnie więc sprawa ta ma doczekać się ostatecznego rozstrzygnięcia. Ma ona znaczenie dwojakie. Przede wszystkim jako precedens — gdy bowiem w dalszym ciągu istnieje projekt, by część Chojen włączyc do miasta, okaże się, że w granicach Łodzi znajduje się także rzeźnia chojeńska. Po wtóre sprawa ta ma znaczenie ze względu na aktualny problem przedterminowego wykupu rzeźni.

Komisja szacunkowa jeszcze swej pracy nie ukończyła. Magistrat pragnie wykupić rzeźnię za sumę zł. 1.140.000, zarząd rzeźni domaga się natomiast kwoty zł. 4.500.000. Jeśli więc nawet komisja ustali przeciętną — zarząd miejski będzie musiał poczekać ze swą decyzją na wyrok sądu apelacyjnego. Gdy bowiem sąd apelacyjny oddali pretensje rzeźni — przypuszczalnie zarząd miejski będzie mógł zdobyć krótkoterminową pożyczkę w wysokości 2 milionów zł. na wykup. Gdy zaś sąd apelacyjny zasadzi pretensje rzeźni — i w razie wykupu trzeba będzie zapłacić 2 miliony plus 8 milionów odszkodowania — wątpliwe jest, czy miasto taką pożyczkę uzyska.

Jak widać więc, sprawa pomiędzy zarządem miejskim a koncesjonariuszami rzeźni ma poważne znaczenie dla go spodarki miejskiej i rozwiązanie jej w sposób korzystny dla miasta, będzie dużą zasługą obecnego prezydium miejskiego. (1)

Adw. Kowalski przeciw „Republice”

Dziś sąd okręgowy rozpatrzy sprawę

Dziś, o godz. 12 w poł. w sądzie okręgowym w Łodzi odbędzie się rozprawa z oskarżenia adw. Kowalskiego przeciwko redakcji „Republiki”.

W dniu 18 grudnia, donosząc o kul-sach Chrześcijańskiego Domu Odzieżowego, który powstał w Łodzi z inicjatywy Stron Narodowego i kierowany był przez radnych i działaczy tego stronnictwa podkreśliłmy nieszczerść hasel, głoszonych przez przywódców endeckich.

M. in. zwróciliśmy uwagę, iż adw. Kowalski, który deklaruje się jako wróg Żydów i obrońca robotników, w sądzie pracy występował z ramienia żydowskiego przemysłowca przeciwko robot-

nikom, deklarując się jako patriota, stał w sądzie z ramienia człowieka, którego sąd grodzki w Słupcy w motywach wyroku nazwał „wrogiem Polski” i że wreszcie krąży o nim słuchy, jakoby był cichym współnikiem Chrześcijańskiego Domu Odzieżowego. Przypomnieć należy, iż Ch. D. O., który założony został jako placówka „narodowa” do walki z Żydami, posługiwał się pracownikami Żydami i posiadał dostawców — wyłącznie Żydów.

Adw. Kowalski wytoczył „Republice” sprawę karną. Dzisiejszy przewód sądowy ustali wszystkie wymienione powyżej fakty. (1)

Ładne, tępe i głodne

Tak określił Amerykanin młode adeptki sztuki fanecznej t. zw. „chorus girls”. — Kariera ich trwa najwyżej od 4-eh do 5 lat

New York, w marcu. Każda z nich jest ładna niewątpliwie, przeważnie niebardzo mądra, no i głodna, a przynajmniej robi wra przedstawienu.

Bo jak nie ma być głodna, gdy otrzymuje od 30 do 60 dolarów tygodniowo, za które musi żyć, ubierać się elegancko i kształcić się w swym artystycznym zawodzie, jeżeli nie chce zrezygnować z wysokich aspiracji, jakie posiada każda z nich.

Bo każde takie młode 18—20-letnie dziewczę wstępuje do tego „chorus” nie po to, aby tkwić tam przez cztery lata, ra, ośmiewać swą urodą pierwsze rzędy zblazowanych businessmanów i wykonać z dokładnością automatu w szeregu dwudziestu koleżanek „tap-dancing”, ale po to, aby otworzyć sobie drogę do wielkiej kariery niekoniecznie artystycznej, ale przede wszystkim materialnej.

Przecież w ten sposób zaczynały swą karierę Joan Crawford i Miriam Hopkins, których dzienny zarobek w filmie wynosi obecnie więcej niż roczny dochód przeciętnej chorus girl. Przecież Olive Mc Clure lub sławna Dolores nie spotkałyby nigdy na swej drodze swych milionerów, gdyby nie wstąpiły na scenę w tej bardzo skromnej roli „girls”.

„A może mnie się też uda” myśli sobie każda, i jedynie ta nadzieja pozwala jej przejść przez mozolne studia, przez rozmaite próby teatralne i życiowe, nie raz przez niedostatek.

Bo początki kariery tej „chorine” nie

są łatwe. Najpierw rok, dwa nauki tańca i śpiewu. Potem bieganie po agencjach, używanie wszelkich osobistych i nieosobistych wpływów, aby dostać engagement. Następnie mozolne próby od 10 do 12-eh i od 2 do 5-eh po południu. Trzy godziny przerwy, niby to na obiad, po czym znowu od 8 próba trwająca nieraz daleko poza północ. Nareszcie premiera. Wzruszenie, obawa, radość! No, teraz można będzie już żyć normalnie. Już nie ma prób, są tylko przedstawienia, a więc 8 występów tygodniowo. Ale czasu wolnego marnować nie wolno. Poświęcić go trzeba nauce. Na flirt, na miłośki nie ma czasu. Trzeba uczyć się jeździć konno, mówić poprawnie, polepszyć swą dykcję, nauczyć się doskonale pływać, prowadzić samochód i tyłu, tyłu innych rzeczy, bez których przecież nie może ona nigdy zostać prawdziwą gwiazdą kinematograficzna. Cały więc prawie czas dzieli się pomiędzy przedstawienia, lekcje i te drobne szczegóły codziennego życia.

Ponieważ mieszkają one zwykle po dwie lub trzy razem, więc też panuje między nimi pewna koleżeńska współpraca. Wspólnie się robi pranie fatałaszków, jedna drugiej myje głowę lub robi masaż twarzy, inna jeszcze zajmuje się przyrządzeniem skromnego posiłku na gazowej kuchence. Dalekie jest to wszystko od tego, co sobie o życiu ich wyobraża przeciętny widz z zachwytem śledzący pełne wdzięku i temperamentu ruchy podczas tańca czy rytmicznych posunięć na scenie. Wspaniałe dekoracje, wśród których się obracają, stanowią dziwny kontrast z dekoracją ich prywatnego życia. Chyba że znajdzie się ja-

kiś królewicz z bajki, który rzuci pod stopy takiego Kopcjuszka cały swój majątek zwykle na bardzo krótko. Zdarza się to jednak tak rzadko, tak bardzo rzadko.

Częściej natomiast bywa, że jakiś młody początkujący kupiec, czy prawnik, czy dziennikarz, czasem kolega po fachu zaofiaruje jej swą miłość, swe nazwisko i skromne dwupokojowe mieszkanie. Prawie trzydzieści procent chorus girls poznałe życie rodzinne w ten sposób. A te pozostałe, którym zabrakło odwagi na skromne małżeństwo, którzy nie ciągnie domowe ognisko, obierają drogę, z której nieraz trudno zawrócić, nawet gdy się tego pragnie. Czasem tylko w rubryce wypadków znajdzie się sensacyjna historia takiej np. Doris Dawn, której złote włosy i delikatne ciało przytulił do siebie zimny betonowy chodnik, gdy skoczyła z 16 piętra jednego z najelegantszych hoteli. Lub takiej Vivian Gordon, zwanej Motylem Broadway’u, której urody nie zeszpeciła nawet tajemnicza kula z ręki zawiedzionego czy zazdrosnego przygodnego kochanka.

Więc żyją te motyle Broadway’u czy Hollywood w nadziei, że jednak może los na nią wskaże przy wyborze swej faworyty. Te, które bardziej marzą o karierze artystycznej, są przeważnie w Hollywood. Jest ich tam przeszło tysiąc. Te zaś, które są w New Yorku, myślą raczej o dobrym małżeństwie. Jest ich zresztą mniej: około ośmiuset. Na inne większe miasta pozostało już bardzo niewiele. A szkoda, bo właśnie tam może miałyby one więcej szans.

The Same.

Głodnego nakarmić — nagiego przyodziać

Dnia 5 kwietnia b. r. zmarł w 41-ym roku życia nasz najdroższy mąż, ojciec, syn i brat

B. P.

Abram Landkof

Doktor medycyny, Radny m. Łodzi.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu żałoby przy ul. 11-go Listopada № 30 nastąpi dziś, we wtorek, dn. 6 b. m. punktualnie o godz. 2-iej po południu, o czym zawiadamiają zrozpaczeni

Żona, córka i rodzina

Ś. P.

ANTONI TADEUSZ HEJWOWSKI

buchalter f-my I. K. Poznański S. A., długoletni członek Zarządu i prezes Związku Zaw. Handlowców Polskich w Łodzi, przewodniczący Rady Okręgowej Unii Z. Z. Pracowników Umysłowych w Łodzi

zmarł po krótkich cierpieniach w dniu 5. kwietnia 1937 r. przeżywszy lat 38.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu żałoby przy ul. Tkackiej 24 na Stary Cmentarz Katolicki nastąpi w środę, dnia 7-go kwietnia r. b. o godz. 16-ej.

O smutnym tym obrzędzie zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych pogrążeni w głębokim smutku

Żona, syn, bracia, siostry i rodzina



WTOREK, 6 kwietnia 1937 r.

6.30—6.33: Pieśń „Kiedy ranne wstają z rze”, 6.33—6.50: Gimnastyka. 6.50—7.15: Muzyka (płyty). 7.15—7.25: Dziennik poranny. 7.25—7.30: Program na dzisiaj. 7.30—7.35: Parę informacji. 7.35—8.00: Mała Orkiestra P. R. pod dyr. Zdzisława Górczyńskiego. 8.00—8.10: Audycja dla szkół. 8.10—11.30: Przerwa. 11.30—11.57: Audycja dla szkół: „Do mojego okienka zagłada już wiosenka” — audycja w opracowaniu Stanisława Sojeckiego (z Poznania). 11.57—12.00: Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorium Astronomicznego. 12.00—12.03: Hejnał z Wieży Mariackiej z Krakowa. 12.03—12.40: „Weber i Bruch” — płyty. 12.40—14.00: Muzyka na różnych instrumentach (płyta za płytą). 14.00—14.57: Przerwa. 14.57—15.00: Łódzkie wiadomości giełdowe. 15.00—15.15: Wiadomości gospodarcze. 15.15—15.40: Poobiednie dolce far niente — płyty. 15.40—15.55: „Aktualności”. 15.55—16.00: O wszystkim potroszku. 16.00—16.15: Gra cygańska orkiestra Horyaatha Sandora — płyty. 16.15—16.30: Skrzynka P.K.O. 16.30—17.00: Marsze polskie — płyty. 17.00—17.15: „Dni powszednie państwa Kowalskich” — powieść mówiona w opracowaniu Marii Kuncewiczowej. 17.15—17.35: Ludomir Różycki: Sonata wiolonczelowa a-moll op. 10. 17.35—17.50: Lekie piosenki — płyty. 17.50—18.00: „Warszawa w roku 1937” — monolog Władysława Jastrzębiec - Zalewskiego — wypowiedź Teofil Trzcicki. 18.00—18.10: Pogadanka aktualna. 18.10—18.15: Przemówienie Kierownika Okręgowego Urzędu WF i PW — Grodno (z Wilna). 18.15—18.21: Wiadomości sportowe ogólne. 18.21—18.25: Wiadomości sportowe lokalne. 18.25—18.35: Rozmowa z radiosluchaczami — „Na wiosennej łące” — przeprowadził Dyr. Bohdan Pawłowicz. 18.35—18.50: Melodie rewii — płyty. 18.50—19.00: Pogadanka aktualna. 19.00—19.20: „Dyskutujmy”: „Jednostka i grupy społeczne” — dyskusję zagai prof. Florian Znaniecki (z Poznania). 19.20—20.00: „Rozlepimy plakaty” — audycja muzyczna w opracowaniu Zofii Nawrockiej muzyka Eryana (ze Lwowa). 20.00—20.15: „Papa, Offenbach” — felieton muzyczny wygl. Wincenty Rapacki. 20.15—22.30: Koncert symfoniczny (ze Lwowa). W przerwie około godz. 21.15: Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna. 22.30—22.45: „Poezja poza chronologią” — kwadrans poetycki Jana Mjernowskiego. 22.45—22.55: Muzyka taneczna — transmisja z dancingu „Cafe-Club” z Warszawy. 22.55—23.00: Ostatnie wiadomości dziennika radiowego oraz komunikat meteorologiczny.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

20.00 WIEDEN. „Nasz kochany stary Prater” — audycja muzyki układu Hruby’ego. 20.00 BRUKSELA flam. „Zemsta nietoperza” — operetka Jana Straussa. 20.30 RADIO ROMANIA. Koncert symfoniczny. 20.30 PARIS PTT. Koncert symfoniczny. 21.00 RADIO PARIS. „Suity” — koncert Ork. Paryskiej Szkoły Muzycznej. Dyr. Alfred Cortot.

Ze smutkiem zawiadamiamy o śmierci

b. p. D-ra med.

A. Landkofa

długoletniego lekarza naszej instytucji, Kierownika ambulatorium, duszą i sercem oddanego pracy dla ulżenia chorym i cierpiącym.

Pozostalej Rodzinie wyrażamy głębokie i szczere współczucie.

Zarząd

T-wa Niesienia Pomocy Biednym Chorym i Położnicom
LINAS-HACHOLIM w ŁODZI, ul. Południowa 19

Głęboko wzruszeni przedwczesnym zgonem naszego nieodżałowanego towarzysza pracy, dobrego kolegi, kierownika naszego Kolegium Lekarskiego

D-ra med.

A. Landkofa

wyrażamy pozostalej Rodzinie serdeczne współczucie.

Lekarze Ambulatorium

T-wa „Linax - Hacholim” w Łodzi.

Bolesnie dotknięci zgonem

D-ra med.

A. Landkofa

bezzinteresownego konsultanta kliniki, szlachetnego człowieka i sumiennego lekarza, składamy pozostalej Rodzinie wyrazy najszczerszego współczucia.

Lekarze Kliniki Położniczo-Ginekologicznej
T-wa LINAS-HACHOLIM w ŁODZI.

Do głębi duszy wzruszeni przedwczesnym zgonem

D-ra med.

A. Landkofa

Kierownika naszego ambulatorium, serdecznego towarzysza wspólnej pracy w niesieniu pomocy biednym chorym, wyrażają pozostalej Rodzinie szczere współczucie.

Pracownicy
T-wa LINAS-HACHOLIM w ŁODZI.

Lucienne Boyer
wystąpi w środę w Filharmonii



Lucienne Boyer jest dziś najsłynniejszą francuską na świecie.

Na zapytanie, dlaczego dotychczas nie odwiedziła Polski, odpowiedziała, że już dawno pragnęła do nas zawitać. Ma wielu znajomych polskich artystów filmowych, którzy odwiedzają ją w Paryżu na Rue de la Michodiere.

— Czy jest pani Francuzką?

— Jestem Korsykanką, lecz tęsknota za moją wczesnie mnie do Paryża zagnała. O śpiewaniu wogóle nie marzyłam. Byłam z początku tylko aktorką. Tam poznałam p. Schubert, rykańskiego Schubert - koncertu i powieści „Śpiewaczel”.

— W roku 1930 po raz pierwszy śpiewałam „Parlez moi d'amour”, piosenkę, która jest słyszana na całym świecie — od Jokohamy do Sztokholmu.

— Co Pani w Polsce będzie śpiewała?
— Przyjeżdżam z moją własną małą orkiestrą i śpiewam stare i nowe pieśni. Wykonam również małą parodię na „Parlez moi d'amour”.

Lucienne Boyer jest to kobieta średniego wzrostu o głęboko-wyrazistych czarnych oczach. Czaruje swoim subtelnym melodyjnym śpiewem. Wybitnie charakterystyczne, pełne wyrazu są jej jakby wyrzeźbione ręce. Śpiewa niskim, pięknym głosem... Śpiewa jak żadna śpiewaczka w Europie.

Bogactwo i różnorodność repertuaru opery i muzyki poważnej, dla której występ Lucienne Boyer będzie największą atrakcją sezonu.

**Nieście pomoc
najbiedniejszym**

SPORT

Dalsze mecze mistrzowskie

W najbliższą niedzielę zostaną rozegrane pozostałe mecze 1-ej (jesiennej) rundy mistrzostw piłkarskich łódzkiej klasy A. a mianowicie: na boisku Widzewa o godz. 11-ej przed południem Widzew — UT; na boisku Wimy o godz. 11-ej Wima — WKS; na boisku ŁKS-u o godz. 15-ej ŁKS Ib — Burza i w Pabianicach o godz. 11-ej na boisku KE PTC—LTSG i na boisku Sokola o godz. 16-ej Sokół — SKS.

Mistrzostwo 1-ej rundy ma już zapewnione Union-Touring, który wyprzedza Sokół (Pabianice) w tabeli mistrzowskiej czterema punktami.

ŁKS jedzie do Krakowa

Na niedzielę, 11 bm., drużyna ŁKS-u wyjedzie do Krakowa, gdzie rozegra mecz ligowy z Wisłą. Sędzią tego meczu będzie p. Walczak.

Poza meczem ŁKS—Wisła odbędą się w niedzielę w kraju mecze następujące: w Krakowie Barabarna — Warta (sędzia p. Otto), w Warszawie: Warszawianka — Cracovia (sędzia p. Lange) i na Śląsku: AKS — Ruch (sędzia p. Piotrowski).

Kurs pływania Okręgowego Ośrodka

Okręgowy Ośrodek WF organizuje trzeci kurs wstępnego kursu nauki pływania dla pań w basenie YMCA. Nauka odbywać się będzie we wtorki i piątki od godz. 19-ej do 20-ej. Opłata za kurs wynosi zł. 10 od osoby.

Zgłoszenia wraz z świadectwem lekarskim należy kierować do Okręgowego Urzędu WF i WF przy ul. 11 Listopada 83 od godz. 8-ej do 11-ej lub do sekretariatu YMCA, ul. Moniuszki 12. Badanie lekarskie przeprowadza bezpłatnie poradnia sportowo-lekarska przy Al. Kosciuszki 67 we wtorki od 18—20-ej.

Pływacy węgierscy w Łodzi

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w Łodzi atrakcyjna impreza pływacka. Gościć będzie w naszym mieście węgierska drużyna pływacka BSE (Budapest Sport Egyesulet), która rozegra mecz z reprezentacją Łodzi.

Pływacy węgierscy przyjadą w liczbie 7 osób, a mianowicie: Zolonyi, Lemhanyi, Török, Szóssy, Franzos, Sarossi II i Ralki.

Węrzy zademonstrowali ub. soboty i niedzieli we Lwowie b. wysoką klasę i we wszystkich konkurencjach odnieśli łatwe zwycięstwa.

Bieg na przełaj ŁKS-u

W nadchodzącą niedzielę urządziła sekcja lekarska ŁKS-u międzyklubowy bieg na przełaj, dostępny również dla zawodników nie należących do ŁKS-u. Bieg odbędzie się na dystansie około 3 km. ze stadionu przy Al. Unii do Parku Im. Poniatowskiego i z powrotem. W celach popularyzacji biegu odbędzie się on w formie indywidualnej i drużynowej, przy czym wszyscy zawodnicy, którzy bieg ukończą będą sklasyfikowani. Dla zwycięzców przewidziane są nagrody. Wpisowe wynosi 20 gr. od zawodnika. Zgłoszenia i informacje w ŁKS-u, Piotrkowska 112 (nowa siedziba klubu) co dzień od godz. 19.30 do 20.30.

TEATR

TEATR POLSKI (Cegielniana 27).

Dziś, we wtorek, dnia 6 kwietnia br. o godz. 8.30 wieczorem w dalszym ciągu arcydziełowa komedia Michała Białuckiego p. t. „Klub zapaśników”. Inscenizacja świetnej komedii po białego jej humoru przez urozmaicenie akcji muzyką, tańcami i piosenkami. W przedstawieniu biorą udział pp. Bronowska, Gosławska, Łaczkowska, Sykulska, Piłarska, Buczyński, Leszczyński, Nawrocki, Nowosielski, Tatariewicz, Tokarski.

Autorem pięknych i dowcipnych piosenek jest Jerzy Wrzos. Dekoracje i kostiumy projektował Stanisław Dobrzyński.

Inscenizacja i reżyseria dyr. Hugon Morysiński.

TEATR MIEJSKI.

Trzy przedstawienia „Lata w Nohant” po cenach znizonych.

Do najbardziej powodzeniowych sztuk grających w bieżącym sezonie w Teatrze Miejskim należy bezsprzecznie świetna komedia historyczna Jarosława Iwaszkiewicza „Lato w Nohant”. Przemiana sztuka ta dana będzie we wtorek o godz. 7.30 wiecz. oraz w środę i w czwartek o godz. 8.30 wiecz. Ceny na wszystkie te trzy przedstawienia znizone.

TEATR POPULARNY (Ogrodowa 18).

Dziś we wtorek świetna komedia Wład. Pełczyńskiego „Dziękuję za służbę” w reżyserii M. Zonera. Doskonała obsada tworzą: J. Koszowski, H. Łopuszańska, Z. Bończa, K. Wieliczka i M. Zoner.

Nielegalny handel walutami

przed łódzkim sądem okręgowym.—7 osób oskarżonych o przekroczenie przepisów dewizowych.—Wyrok ogłoszony będzie dziś

Jak zapowiadaliśmy, wczoraj toczył się przed sądem okręgowym proces przeciwko siedmiu oskarżonym o nielegalny handel dewizami. Był to pierwszy tego rodzaju proces w Łodzi, wytoczony z mocy rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 26 kwietnia 1936.

Rozprawie przewodniczył sędzia Wierzbicki, oskarżał prok. Komorowski bronił adwokaci Deczyński, Cymmerman, Forelle, Lederman, Manela, Rosenblum i Sieradzki.

Na ławie oskarżonych znaleźli się: 55-letni Moszek Wolf Traube, zamieszkały przy ul. Zakątnej 19, jego zięć 35-letni Józef Rorman, zam. przy ul. Piotrkowskiej 22, 47-letni Rubin Frydman, zam. przy ul. Piłsudskiego 51, 42-letni Samuel Kryński, zam. przy Al. 1-go Maja 52, 33-letni Gedalie Szenkielewski, zam. przy ul. Piłsudskiego 50, 39-letni Chaim Szulim Grynberg, zam. przy ul. Cegielnianej 3 i Moszek Sztern, zam. w Pabianicach przy Placu Dąbrówkiego 8. Wszyscy wyżej wymienieni zostali oskarżeni z art. 5 i 16 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 26.IV.1936 r. o prawie dewizowym.

Rzecz opiera się na doniesieniu, jakie do prokuratury złożył Icek Sieradzki, główny świadek oskarżenia w procesie.

W dniu 16 kwietnia wpłynęło do

władz zameldowanie od Sieradzkiego, zamieszkałego przy ul. 11 Listopada 96, w którym ten wskazał na Moszka Wolfa Traubego i jego zięcia Rormana jako na trudniących się nielegalnym handlem walutami.

Zarówno Traube jak i Rorman zostali poddani obserwacji. Okazało się że transakcje dokonywane są w mieszkaniu Rormana przy ul. Piotrkowskiej Nr. 22.

W dniu 25 czerwca r. ub. wywiadowcy wkroczyli do mieszkania przy ul. Piotrkowskiej, w którym nie było nikogo i drzwi zostały wyważone.

Dokładne poszukiwania we wszystkich pokojach i zakamarkach nie daly rezultatu; dopiero w kuchni za skrzynią od węgla, znaleźli wywiadowcy zawiniątko, a w nim 37 dolarów, 600 franków francuskich, 7 funtów angielskich i czeke na różne inne waluty.

Podczas pobytu wywiadowców zgłosiło się do mieszkania kolejno kilku interesantów Rormana. Na widok policji przybysze zmieszali się, próbowali zawrócić, ale zostali poddani rewizji osobistej. Rewizja ta dała również wyniki pozytywne.

Przy Frydmanie znaleziono 26 dolarów, przy przybyłym po chwili Szenkielewskim — 500 zł.; przy Grynbergu który nadszedł po dalszych kilku minu-

tach—1540 zł. Wreszcie Moszek Sztern z Pabianic miał przy sobie aż 12.000 zł. Zatrzymani prócz jednego Szenkielewskiego, zagadnięci o cele swej wizyty w mieszkaniu Rormana dawali wykrętne odpowiedzi. Tylko Szenkielewski wyjaśnił, że przybył, by kupić dolary dla Kryńskiego.

Z kolei wywiadowcy udali się do mieszkania Traubego przy ul. Zakątnej Nr. 19. Pod nieobecność meza wyjaśniła Traubowa, że nie wie, gdzie mąż przechowuje pieniądze, gdyż nie zajmuje się jego interesami. Gdy w toku rewizji wywiadowcy ujawnili kasetkę w kredensie — Traubowa oświadczyła wywiadowcom, że mogą sobie z niej wziąć „na pamiątkę” po złotej monecie. W kasetce były monety złote carskie, złote dolary, banknoty różnych walut i t. d.

Po ujawnieniu tych szczegółów zostali wszyscy ujęci postawieni w stan oskarżenia.

Dodać należy, że Traube zajmował się handlem walutami już od dawna. Na jego własne mieszkanie, w którym prowadził w swoim czasie oficjalny dom bankowy, dokonała banda warszawskich przestępców, pod pozorem rewizji, najścia, przy czym jeden ze złoczyńców przebrany był nawet za komisarza policji. Traube zajmował wówczas mieszkanie przy ul. Piotrkowskiej 22, które odstąpił swemu zięciowi Rormanowi.

Rorman do dnia 16 sierpnia ukrywał się, ale zgłosił się sam do władz. Traube w personaliach podał, że jest analfabeta.

Oskarżeni do winy się nie przyznali. Traube wyjaśnił, że jest właścicielem domu przy ul. Zakątnej 19, a ponieważ dem ten nie dawał dostatecznego na utrzymanie dochodu — przyjął posadę w Banku Komercyjnym.

Dalej oskarżony wyjaśnia, że zagraniczne monety i banknoty, jakie u niego znaleziono, stanowiły jego oszczędności.

Dalsi oskarżeni złożyli podobne wyjaśnienia.

Pierwszy zeznaje Sieradzki. Świa-

Zatargi i strajki w Łodzi

Strajk w rzeźni.—Stosunki w Kochanówku. Postulaty kucharzy i kelnerów

Wczoraj odbyła się w inspekcji pracy konferencja w sprawie likwidacji strajku robotników w rzeźni miejskiej. Ponieważ władze przywiązują wagę do jaknajrýchlejszego zlikwidowania tego zatargu, gdyż ma on miejsce na terenie instytucji użyteczności publicznej, w konferencji wziął udział starosta grodzki, dr. Mostowski.

Całkowite porozumienia jeszcze nie osiągnięto, wobec czego dalszy ciąg obrad odroczone do dnia dzisiejszego. Istnieje nadzieja, że strajk będzie dziś zakończony.

Po likwidacji strajku w przemyśle pończosznym, w fabrykach, produkujących na t. zw. okręglach maszynach, ustalono, iż specjalna komisja fachowa określi dodatkową taryfę płac na nowe artykuły produkcji. Wczoraj związki zawodowe pończoszników zwróciły się do inspekcji pracy w tej sprawie i w przyszłym tygodniu odbyć się ma pierwsze posiedzenie komisji.

Związek zawodowy robotników ceramicznych podjął akcję o podwyżkę płac. Opracowany projekt nowej umowy zbiorowej przewiduje 15-procentową podwyżkę dla robotników akordowych i 25 proc. dla robotników dniówkowych. Wczoraj wysłano projekt umowy do związku właścicieli cegielń oraz do inspektoratu pracy, domagając się zwołania konferencji.

Jak już donosiliśmy, zatarg w szpitalu dla umysłowo-chorych w Kochanówku został oddany do rozstrzygnięcia wyznaczonemu przez ministerstwo opieki społecznej arbitrowi. W związku z tym wczoraj przedstawiciel inspektora-

tu pracy przeprowadził w Kochanówku lastrację, dla stwierdzenia, na czym opierają swe żądania pracownicy. Po stwierdzeniu iż regulamin pracy obowiązujący w szpitalu, a przewidujący zatrudnienie pracowników przez 10 godzin dziennie, nie został zatwierdzony przez inspekcję, raport przesłany został arbitrowi. Orzeczenie, likwidujące zatarg, wydane zostanie jeszcze w bieżącym tygodniu.

Wczoraj zlikwidowany został zatarg, jaki wynikł w fabryce „Zbar” przy ul. Wólczańskiej 66 na tle niewypłacania robotnikom należności za postoje. Firma zobowiązała się uregulować wszystkie należności.

Strajk w fabryce maszyn St. Weigta i S-ki przy ul. Senatorskiej 9, przeciąga się. Robotnicy w dalszym ciągu okupują mury fabryczne. Związki interweniowały w inspektoracie pracy. Termin konferencji porozumiewawczej nie został jeszcze wyznaczony.

W sali Domu Ludowego odbyło się walne zgromadzenie robotników przewozowych i transportowych, na którym postanowiono zwrócić się do inspektoratu pracy o rozciągnięcie kontroli nad przedsiębiorstwami przewozowymi ze względu na notoryczne nieprzestrzeganie umowy zbiorowej.

Związek kucharzy i kelnerów wystosował do inspekcji pracy pismo, domagając się zwołania wspólnej konferencji z pracodawcami, w sprawie zawarcia umowy zbiorowej. W przemyśle gastronomicznym od czterech lat trwa stan bezumowny. (i)

PRZY PRZEZIĘBIENIU GRYPIE, KATARZE

KOWALSKINA

dla dorosłych

dek twierdzi wręcz, że dokonał doniesienia z poczucia obowiązku obywatelskiego i dla nagrody, która — jak czytał w prasie — wynosić ma 25 procent od sumy. Z zawodu świadek jest agentem ubezpieczeniowym i handlował ziołami.

Obrońcy stawiają temu najważniejszemu świadkowi oskarżenia szereg pytań, mających na celu obalenie jego zeznań.

Przodownik służby śledczej Kanwischer — opisuje przebieg rewizji.

Zeznania dalszych świadków dotyczą już tylko szczegółów zarzutów w stosunku do poszczególnych oskarżonych.

W godzinach popołudniowych zabrał głos prokurator, wnosząc o surowy wymiar kary dla wszystkich podsądnych. Po przerwie przemawiali obrońcy.

Sąd zamknął rozprawę około godziny 7-ej, zapowiadając ogłoszenie wyroku na dziś, na godz. 12 w południe.

Przed tą rozprawą, również przed sędzią Wierzbickim jako przewodniczącym toczyła się sprawa przeciwko Traubowej, winnej usiłowania przekupienia funkcjonariuszy policji na służbie.

Akt oskarżenia dotyczył owych złotych monet, jakie „na pamiątkę” proponowała Traubowa wywiadowcom w chwili, gdy odnaleźli w kredensie kasetkę, zawierającą waluty i złoto.

Chaja Traube została skazana na 8 miesięcy więzienia i 100 zł. grzywny. (g)

KINO CENY ZNIŻONE Najlepsza polska komedia

CASINO na wszystkie seanse

Pocz. s. 4, 6, 8, 10 od **1⁰⁹** zł.

REWELACYJNY SUKCES!

Pietro wyżej BODO, GROSSÓWNA ORWID

GRAND-KINO DAMA KAMELIOWA

II-gi TYDZIEŃ REKORDOWEGO POWODZENIA

W roli głównej **CRETA GARBO**

UWAGA! Każdy widz uczestniczy w wielkim konkursie, kt. nagrodę stanowi przejazd i 8-dniowy luksusowy pobyt w Paryżu.

Kurier Handlowo-Przemysłowy

„REPUBLIKA“ z dnia 6 kwietnia 1937 r.

Dział gospodarczy — tel. 211-66.

Kartele

„Bój kartelowy“ wszedł w fazę zupełnie nieoczekiwaną.

Organy prasowe, związane z konwencją węglową, poczęły naraz głosić tezę, że kopalniom zrzeszonym w konwencji jest już ona zbędna, że więc należy ją rozwiązać. Wypowiedane jest zarazem przypuszczenie, że będzie ona istotnie przez swych uczestników dobrowolnie rozwiązana.

Na cóż wskazuje to nowe posunięcie skartelizowanego przemysłu?

Zapewne na nadzieję, że swobodna gra sił w obecnej chwili da ceny równe, jeżeli nie wyższe od tych, które uzyskuje się zapomocą wzięcia kartelowego. Renta jest różnica pomiędzy przychodem, osiągniętym z równych ilości kapitału i pracy, przez danego producenta i przez najsłabszego, zdolnego jeszcze do dostawy na rynek producenta (tak uczył jeszcze Ricardo). Podobną jest istota t. zw. renty kartelowej ponieważ kartel przesuwą granicę najsłabszego, zdolnego do obsyłania rynku wytwórcy.

Widocznie uczestnicy konwencji uważają, że sytuacja rynkowa jest teraz taka, że utrzymywana dotąd przez kartel granica najsłabszego producenta będzie utrzymana dzisiaj już przez swobodną grę sił. Silniejsi — zachowują tym samym swoją rentę dotychczasową.

Zresztą — już są przykłady analogiczne.

Kartel cementowy, jak pamiętamy wszyscy, został rozwiązany pierwszym wyrokiem sądu kartelowego. Wskutek rozmachu budownictwa — ceny cementu, które się pierwotnie gwałtownie załamały, odzyskały swą stratę.

Rozwiązał się t. zw. „Centropapier“. Ten twór kartelowy również rozwiązany został dobrowolnie. Wiemy, że stało się to nie dla obniżenia, ale dla podwyżki cen papieru.

Zapewne — podobnie miałyby się, wedle intencji uczestników konwencji, stać z węglem.

Przykłady takie zapewne zaczną się teraz mnożyć.

Caeteris paribus — dla zainteresowanych lepszy jest, jak uczy doświadczenie, stan bezkartelowy ponieważ kartele więcej na ruch cen ogniskują uwagę społeczną, a — koncentracja ośrodków dyspozycji ułatwia czynnikom publicznym bezpośredni nacisk zniżkowy na ceny.

Jest jeszcze jedna możliwość gentlemen agreement bez formalnej umowy i aparatury kartelowej. Według noweli — jest ono również kartelem. Mało jest szans utrzymania go w wielkich gałęziach a la longue poza ramami prawa kartelowego.

Dr. A. Z.

Profesowanie weksli przez urzędy pocztowe

W Dzienniku Ustaw R. P. Nr. 24/1937 ogłoszone zostało rozporządzenie ministra sprawiedliwości z dnia 24 marca r. b. o zmianie rozporządzenia z dnia 27 czerwca 1936r. (Dz. U. R. P. nr. 49/1936) w sprawie sporządzania protestów weksli przez urzędy i agencje pocztowe. Na mocy wprowadzonej zmiany do § 3 wymienionego rozporządzenia — urzędy i agencje pocztowe mogą sporządzać protesty weksli we wszystkich miejscowościach — nie tylko jak dotychczas województw: poznańskiego, pomorskiego i śląskiego, ale również województw: kieleckiego, krakowskiego i łódzkiego oraz powiatu warszawskiego.

Na pozostałych obszarach, jak dotychczas, sporządzanie protestów może być dokonywane tylko w tych miejscowościach, w których ma siedzibę urząd lub agencja pocztowa.

Okazja do handlu z zagranicą

1. Firma belgijska pragnie objąć przedstawicielstwo firm polskich, eksportujących tkaniny wełniane oraz bawełniane wszelkiego rodzaju celem eksportu ich do Indii Zachodnich (L. 3063/37).

2. Firma hamburska obejmie przedstawicielstwo firm, zamierzających eksportować do Mandżurii (L. 3080/37).

Informacji udziela izba przemysłowo-handlowa.

Przemysł odradza się po kryzysie

Wzrost liczby zakładów jest równomierny na całym obszarze Polski

Jednym z głównych symptomatów poprawy ekonomicznej w przemyśle krajowym, jest zwiększenie się liczby przedsiębiorstw przemysłowych we wszystkich dziedzinach wytwórczości, a m. in. i we włókiennictwie.

Kryzys w bardzo poważnym stopniu przyczynił się do likwidacji przedsiębiorstw przemysłowych, zarówno mniejszych, jak i wielkich. Wystarczy zwrócić uwagę na fakt, że od roku 1928 do roku 1931 na skutek kryzysu zlikwidowało się w Polsce 63.485 przedsiębiorstw przemysłowych. Od roku 1928 do roku 1933 uległo likwidacji 346 zakładów przemysłowych włókienniczych, zatrudniających ponad 250 robotników, i 2451 zakładów przemysłowych włókienniczych mniejszych, zatrudniających od 25 do 250 robotników.

Obecnie zaobserwować można poważne „odrabianie“ przez przemysł polski strat, poniesionych podczas lat kryzysowych, a mianowicie zanotowano poważny wzrost liczby przedsiębiorstw przemysłowych. W tym względzie otrzymujemy niezmiernie ciekawe dane przez porównanie liczby wykupionych świadectw przemysłowych w okresie

od listopada 1935 roku do stycznia 1936 roku, a więc za rok podatkowy 1936, oraz w okresie od listopada 1936 roku do stycznia 1937 roku, czyli za rok podatkowy 1937.

Okazuje się, że w roku 1937 liczba przedsiębiorstw przemysłowych ogółem wynosiła 181.489, podczas gdy w roku 1936 liczba ich wyniosła tylko — 165.995.

Do 1 lipca 1936 roku powstało o 13.000 zakładów przemysłowych więcej aniżeli do 1 lipca 1935 roku, a do 1 lutego 1937 roku powstało o 15.500 zakładów przemysłowych więcej, aniżeli do 1 lutego 1936 roku.

Poprawa następuje we wszystkich dzielnicach kraju, dzięki czemu następuje zniwelowanie różnic pomiędzy „A“ i „B“.

Przyrost zakładów przemysłowych na początku roku 1937 w stosunku do początku roku 1936 wyniósł: w województwach centralnych — 6.302, w województwach wschodnich — 2.343, w województwach zachodnich — 3.045, w województwach południowych — 3.804.

Przemysł włókienniczy w Polsce ma w tym względzie olbrzymie zadanie do zrealizowania.

Rozplanowanie włókiennictwa jest wybitnie niezdrowe i wymaga bardzo poważnej rekonstrukcji. Wystarczy zwrócić uwagę na fakt, że we wschodnich województwach ogólna liczba zakładów włókienniczych wynosi zaledwie 435, z czego przypada na przędzalnie — 16, na tkalnie — 22, na farbarnie i wykończalnie — 64, na fabryki dziane i fabryki produkujące kawiczki — 20, wreszcie na fabryki czoszcznicze — 46, podczas gdy liczba zakładów przemysłowych włókienniczych w województwach centralnych wynosi 6.745, przy czym na same tkalnie przypada 2.693 zakładów przemysłowych.

Podane wyżej liczby, dotyczące włókiennictwa w województwach obejmują głównie produkcję w Białymstoku. Obszar po za Białymstokiem jest jeszcze zupełnie „dziewiczny“, specjalnie jeżeli chodzi o przemysł włókienniczy, pomimo, że obiektywne warunki rozwoju tego przemysłu są stosunkowo bardzo duże. Obecna poprawa sytuacji wyrażająca się w zwiększeniu liczby przedsiębiorstw, powinna być połączona z świadomą akcją, zmierzającą do rekonstrukcji rozplanowania przemysłu włókienniczego, do rozbudowy przemysłu włókienniczego we wschodnich powiatach naszego kraju oraz w dzielnicach zachodnich, do wyzyskania wszelkich możliwych obiektywnych warunków dla zwiększenia potencjału włókienniczego przemysłu polskiego.

Międzynarodowa konferencja włókiennicza

została wczoraj otwarta w Waszyngtonie

W Waszyngtonie otwarta została Międzynarodowa Konferencja Włókiennicza. Udział w niej bierze około 200 delegatów i eksporterów, reprezentujących 23 państwa. Przemówienie powitalne wygłosiła p. Perkins, minister pracy w Stanach Zjednoczonych. Celem konferencji jest poprawa bytu robotników w przemyśle włókienniczym oraz rozszerzenie zbytu artykułów tekstylnych.

Według doniesień z Waszyngtonu, w międzynarodowej konferencji włókienniczej wzięcie udział ma również przedstawiciel Niemiec oficjalny obserwator. Sprawozdanie Międzynarodowego Biura Pracy podkreśla w związku z tym, że po raz pierwszy od wystąpienia Niemiec z Ligi Narodów przedstawiciel Rzeszy bierze udział w pracach M. B. P.

Mocna tendencja dla walorów

Akcje Banku Polskiego 100.25—101.25

W dniu wczorajszym zanotowano mocniejszą tendencję dla papierów wartościowych.

Na łódzkim rynku prywatnym z papierów procentowych złotych zanotowano zwiększone zainteresowanie dla 3 proc. pożyczki inwestycyjnej I. i II. emisji, która uległa zwwyżce o 25 punktów do 65 w placeniu, 66 w żądaniu (I emisja) oraz 63.25—64.25 (II emisja). Również o 25 punktów zwwyżkowała 5 proc. pożyczka konwersyjna w grubszych i drobniejszych odcinkach; na łódzkim rynku prywatnym papierem tym obracano po kursie— 54.25 w placeniu, 55.25 w żądaniu (grubsze odcinki) oraz 53.50—54.50 drobne odcinki). Kurs 5 proc. pożyczki konsolidacyjnej w grubszych odcinkach wynosił — 51.75 w placeniu, 52.75 w żądaniu, a 5 proc. pożyczkę konsolidacyjną w drobnych odcinkach obracano po kursie — 51—52. Z papierów procentowych złotych prywatnych 5 proc. łódzkie listy zastawne serii XK uległy o 25 punktów, dochodząc do

50.50 w placeniu, 51 w żądaniu. Również o 25 punktów zwwyżkowały 5 proc. warszawskie listy zastawne nowe do 55.75—56.25.

Z papierów procentowych dolarowych zwiększone zainteresowanie na łódzkim rynku prywatnym zanotowano dla 4 proc. pożyczki dolarowej, którą obracano po kursie 45 w placeniu, 46 w żądaniu. 6 proc. pożyczka dolarowa uległa zwwyżce o 100 punktów; na rynku prywatnym obracano nią — 53 w placeniu, 54 w żądaniu. Kurs 8 proc. pożyczki Dillonowskiej wynosił — 51 w placeniu, 51.50 w żądaniu. Na giełdzie warszawskiej 7 proc. pożyczkę stabilizacyjną notowano—368; na łódzkim rynku prywatnym papierem tym obracano po kursie 367 w placeniu, 368 w żądaniu.

Zwiększone zainteresowanie zanotowano również dla akcji Banku Polskiego, które uległy zwwyżce o 50 punktów; na łódzkim rynku prywatnym papierem tym obracano po kursie — 100.25 w placeniu, 101.25 w żądaniu (y)

Zahamowanie haussy na bawełnę

Na giełdzie nowojorskiej notowana jest tendencja niejednolita

Po długotrwałej haussie, na wszystkich bez wyjątku światowych rynkach bawełnianych, od kilku dni jesteśmy świadkami pewnego odprężenia, wyrażającego się w niejednolitej tendencji, jaką notowano na poszczególnych rynkach, a szczególnie na giełdzie bawełnianej w Nowym Jorku.

Niejednolita tendencja spowodowała, że notowania bawełny na giełdzie nowojorskiej ulegają wahanom z dnia na dzień i to zarówno w kierunku zniżkowym, jak i zwwyżkowym. Jakkolwiek na giełdzie tej w dniu 1 i 2 kwietnia r. b. notowania bawełny, w porównaniu z noto-

waniami z dnia 31 i 30 marca r. b. uległy pewnej niżce w granicach od 8 do 15 punktów, to jednak już notowania z dnia 3 kwietnia r. b. wykazują ponowną zwwyżkę, w granicach od 8 do 12 punktów.

Zdaniem agentur łódzkich, w chwili obecnej trudno przewidzieć, jak ostatecznie ukształtują się te notowania, w każdym bądź razie przewidywać należy, że nastąpi tutaj raczej ponowna zwwyżka, zapotrzebowanie bowiem na bawełnę na wszystkich bez wyjątku rynkach światowych jest nadal bardzo duże, co niewątpliwie wywołać musi dalsze wzmożenie się tendencji.

Kursy dokształcające dla kupiectwa

Izba przemysłowo-handlowa w Łodzi organizuje przy zrzeszeniach kupieckich kursy dokształcające dla kupiectwa w celu podniesienia poziomu handlu i usprawnienia go techniki.

Pierwszy kurs, przeznaczony dla słabszych rekrutujących się przeważnie z drobnych kupiectwa, rozpocznie się 12 kwietnia bieżącej, godz. 20-ej w lokalu Gimnazjum Zgromadzenia Kupców przy ul. Narutowicza Nr. 68. Wykładowcy w półgodzinnych prelekcjach, które będą się odbywały 2 wgl. 3 razy w tygodniu, omówią szereg zagadnień z dziedziny handlu. Zapisy na kurs przyjmuje Stowarzyszenie Kupców i Przemysłowców polskich, Łódź, Piotrkowska 183 oraz Stowarzyszenie Kupców i Przemysłowców chrześcijańskich przy ulicy Kowskiej 113.

Więści gospodarcze

ZWYŻKA CEN WE WŁOSZECH.

Sekretarz generalny partii faszystowskiej, ko najwyższa instancja w sprawach regulacji cen rynkowych, upoważnił przemysł i handel do podniesienia cen na przędze i wyroby powstające w okresie wiosennym i letnim o 20 proc. w stosunku do cen z września 1936 r., a sprzedawanych po 1 września 1937 r. o 35 proc. przy przędzy i o 30 proc. przy wyrobach tkaninnych. Jednocześnie został przemysł i handel upoważniony do podwyższenia cen swoich wyrobów o efektywne różnice w kosztach wyrobów.

SPÓŁKA KRAJOWA EKSPLOATACJI NAFTY SYRYJSKIEJ.

Utworzyła się spółka kapitalistów syryjskich, która złożyła rządowi syryjskiemu bardzo korzystną ofertę na eksploatację nafty w Syrii. Propozycja ta jest o wiele korzystniejsza od dotychczasowych ofert, czynionych przez towarzystwa francuskie i ma wszelkie szanse powodzenia.

Spółka kapitalistów syryjskich powstanie prawdopodobnie w podobną spółkę powstała w Aleppo i tym samym stworzy narodowe syryjskie towarzystwo do eksploatacji nafty.

NOWE ŹRÓDŁA ROPY W PERSJI

Koło Bahrein nad zatoką perską odkryto nowe źródła łańtowej. Wielka liczba łańtowej robotników została już wysłana na te tereny, rokujące według zdania fachowców, wielkie nadzieje. Tereny te ma eksploatować Standard Oil Company.

Wielki koncert

Jutro o godzinie 8 wieczornych w sali koncertowej w Warszawie odbędzie się wielki koncert, w którym udział wezmą najlepsi artyści polscy i zagraniczni.

Wielki koncert w Warszawie odbędzie się jutro o godzinie 8 wieczornych w sali koncertowej w Warszawie odbędzie się wielki koncert, w którym udział wezmą najlepsi artyści polscy i zagraniczni.

Wielki koncert w Warszawie odbędzie się jutro o godzinie 8 wieczornych w sali koncertowej w Warszawie odbędzie się wielki koncert, w którym udział wezmą najlepsi artyści polscy i zagraniczni.

Dźwiękowy Kino-Teatr

Przedwiośnie

ZEROMSKIEGO Nr 74-76

Ceny na I-szy seans po 50 gr.
Ceny m. I 1.09, II 90, III 50 gr.
Kup. ulg. 70 gr.

Dźwiękowe kino

„RAKIETA”

Sienkiewicza 40 tel. 129-88

Dziś premiera!

KINO

TON

MATERIAŁY Damskie i Męskie na sezon wiosenno-letni poleca w dużym wyborze

OGłoszenie.
Stosownie do art. 268 K. H. podaje do wiadomości o otwarciu likwidacji spółki z ograniczoną odpowiedzialnością Polsko-Amerykańska Fabryka Wyrobów Jedwabniczych „PAW” i wzywam niniejszym wierzycieli do zgłaszania wierzycielskości w ciągu trzech miesięcy od daty niniejszego ostatniego ogłoszenia.
(—) Jakób Smorodyna vel Kon, Zawadzka 9 Likwidator firmy „Polsko-Amerykańska Fabryka Wyrobów Jedwabniczych „PAW”, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością.

DR. MED.
H. Rózaner
Specjalista chor. wenerycznych, skórnych i seksualnych
Narutowicza 9,
front, II piętro, tel. 128-98.
Przyjmuje od 9-1 i od 5-9 w.

DR. MED.
M. TAUBENHAUS
AKUSZER-GINEKOLOG
Przyjmuje od 8-9 r. i 4-8 w.
Zgierska 11, 246-09

DOKTOR
W. ŁAGUNOWSKI
Specjalista CHOROBY WENERYCZNYCH, SEKSUALNYCH I SKÓRNYCH (Gabinet Roentgeno- i światłolecznicy)
Piotrkowska 70 Tel. 181-83
Przyjmuje: od 8.30 do 10.30 rano, od 1-ej do 2.30 pp. i od 6 do 8.30 wiecz.
W niedz. i święta od 10 r. do 1 pp.

Wobec kolosalnego powodzenia, jakim cieszy się arcydzieło filmowe

Barbara Radziwiłłówna

obraz ten wyświetlać będziemy JESZCZE KILKA DNI

W roli gł. **Jadwiga Smosarska**

Następny program: „BĘDZIE LEPIEJ”. W roli gł. Szczepko i Tonio oraz Pan Stroniec.

Największe arcydzieło wszystkich czasów światowej sławy TENOR (znany z filmu „Nie zapomnij o mnie”)

BENIAMINO GIGLI

w superfilmie

DLA CIEBIE MARIO

(AVE MARIA)

Początek w dni powszednie o g. 4, w niedziele i święta o 12 w poł. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 54 p.

DZIŚ PREMIERA! Humor, taniec i moc przeżabawnych sytuacji oto składowe elementy najlepszej komedii sezonu p. t.:
LEKKODUCH
w której występuje fenomenalna para tancerzy FRED ASTAIRE i GINGER ROGERS.— Następny program: „ICH TROJE”. — Początek seansów 4, 6, 8, 10, w niedziele poranek o g. 12 w poł. w sobotę o godz. 12-ej po poł.

L. Naftali Piotrkowska 53 pr. of. I p., tel. 189-61

POMOC
bezrobotnym to nie jałmużna — to obowiązek i nakaz sumienia.

Dr.
W. BALICKA
Sienkiewicza 52 (róg Nowotł)
Nr. tel. 194-03
Choroby skórne i weneryczne przyjmuje od 6-8 wiecz.

Dr. med.
H. LUBICZ
Spec. chor. skórnych, wenerycznych i seksualnych
PRZEPROWADZIŁ SIĘ NA UL. PIŁSUDSKIEJ 69 (Róg Narutowicza) telef. 141-32
przyjmuje od 8-10, 12-2 i od 5-8 wiecz., w niedz. i święta od 9-11-ej.

Dr. MED.
J. AJZNER
CHIRURG
Przeprowadził się na ul. Piotrkowską Nr 159
telefon 101-62.

LEKARZ STOMATOLOG
JÓZEF RICK
CHOROBY ZĘBÓW I JAMY USTNEJ
POŁUDNIOWA 9
Przyjmuje 9-1 i 3-7.

LEKARZ - DENTYSTA
B. Nusbaumowa
Piotrkowska 51
TELEF. 121-23.

LEK.-DTA
F. KOPCIEWSKA
przyjmuje od 10-2 i 3 i pół-7
Gdańska 37,
tel. 232-55.

Poszukuje się lokalu
na prywatną szkołę powszechną, złożonego z 13-15 pokoi między ul. Bandurskiego i Radwańska, Sienkiewicza i Wólczańska. Pożądany dom oddzielny z ogrodem. Oferty pod X. A. w administracji pisma.

Do akt Nr. Km 335/37. OBWIESZCZENIE
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. III Stefan Górski zamieszkały w Łodzi, przy ul. Dowborczyków 26 na zasadzie art. 602 K.P.C. ogłasza, że w dniu 16 kwietnia 1937 r. od godz. 13-15 w Łodzi, przy ulicy Nawrot 82 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości oszacowanych na łączną sumę zł. 3600.—, a mianowicie: trzy komplety urządzeń pokoi sypialnych jesionowy ptasie oczko lakierow. na kolor wiśniowy i dębowy jasny, składający się każdy z kompletów: 2 łóżka, szafa 3 drzwiowa, toaletka bez lustra, dwie szafki nocne stolik, trzy krzesła i taborety, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, dnia 25 marca 1937 r.
Komornik:
(—) STEFAN GÓRSKI.
Sprawa Banku Zw. Spółek Zarobkowych, p-ko F. „Wytwórnia Mebli A. Müller”.

Sale fabryczne
parterowe po 350 i 700 m² od zaraz DO WYNAJĘCIA. Sienkiewicza 78, tel. 106-70.

„Czystość”
przyjmuje cyklinowanie, drutowanie, trutowanie oraz sprzątanie biur, pekoi
Czyszczenie szyb.
PIOTRKOWSKA 44, telefon 167-45
Ceny konkurencyjne.

UWAGA!!!
POSIADACZE POLIS TOW. „EUROPA”
Komitet Organizacyjny Zrzeszenia Ubezpieczonych na Życie w Tow. Ubezp. „Europa” S. A. w W-wie zawiadamia, że rejestrację ubezpieczonych przyjmuje sekretariat Komitetu w Łodzi przy ul. Mielczarskiego Nr. 33, m. 4, tel. 170-78. Codziennie od godz. 10-ej do 12-ej i 15 do 17-18. Ubezpieczeni winni we własnym interesie natychmiast rejestrować swoje polisy.
Na Walne Zgromadzenie będą zaproszeni tylko posiadacze uprzednio zarejestrowanych polis.
Za Komitet Organizacyjny, J. Ulejskiego, Dyr. P. A. S. T-y A. Horaka, Dyr. Zakł. Przemysł. A. Horak, S. A., Markusa Silberberga i innych, Adw. Marcelo Wajs fusa, Radczy Prawnego Komitetu
Dyr. S. BIAŁOSTOCKI
Łódź, ul. Mielczarskiego 33, tel. 170-78.

Kupno i sprzedaż
WÓZKI dziecięce po cenach fabrycznych poleca M. Jacobi, Piotrkowska 107, sklep w podw. zu.

DENTYSTYCZNA elektryczna bormaszyna w b. dobrym stanie do sprzedania. Tel. 164-20, godz. 5-7.

Lokale
POSZUKUJE 3-ch pokojowego mieszkania z wszelkimi wygodami od 1/7. Sub „B. P.”.
CENTRUM. Pokój umeblowany z oddzielnym niekrepującym wejściem do oddania, Piotrkowska 62, front II p., m. 8.
DO Odstąpienia pokój ze wszelkimi wygodami wejście niekrepujące ewent. umeblowany, Główna 62, m. 79.

PIEKNY pokój umeblowany okno na skwer kolejowy odnajme niej osobie, tel. 144-06.
NIEKREPUJACY pokój słoneczny dwuokienny z łazienką i telefonem wynajęcia zaraz, Piotrkowska 55, m. 16.
DWA pokoje umeblowane odpowiednie dla adwokata, lub całe czteropokojowe mieszkanie odnajme. Narutowicza 35, m. 2, tel. 102-25.

Posady
ZNAM taktwo, administrację fabryczną, sprawy ubezpieczeniowe oraz podatki, poszukuje jakiegokolwiek posady biuralisty, inkasenta, administratora i t. p. Poważne referencje. Wymagania bardzo skromne. Może na wyjazd. Łaskawe oferty sub.

DO GODZINY 3-ej pp. prowadząca samodzielnie księgowość w jednej z większych firm łódzkich — Znam gruntownie księgowość włoską i polską. — Koresponduję po polsku i piszę na maszynie Krawcowej systemu. — Poszukuję zajęcia w godzinach popołudniowych. — Honorarium niewygórowane. — Pierwszorzędne referencje. — Oferty sub.

KRAWCOWE wykwalifikowana i mająca krój (izr. do lat 25) poszukująca króla (izr. do lat 25) poszukująca Ch. Tatar, Zeromskiego nr. 22, parter.
SZLIFIERZA i pomocnika do robienia mosiężnych poszukuje firma B. Ciak bakszmeke, Ogródowa 9 (Zachodni nr. 2).
POTRZEBNY pracownik fryzjerski zaraz oraz terminator. Wiadomości w Piotrkowskiego nr. 33, Zakład fryzjerski.
POSZUKIWANA inteligentna wykształcona wawężni do 2-ch dziewczyn, Narutowicza 7, 4. Wymagane referencje, Narutowicza 49, m. 17.

BYŁY współpracownik firmy z wykształceniem w dziedzinie elektryczności poszukuje posady na wieczorowe. „Maszynistka”.

BIURALISTKA bęgle pisząca na maszynie poszukuje posady na wieczorowe. „Maszynistka”.

Rozmaite
DIPL. ENGLISH teacher gives lessons Correspondence, Literature, Conversation prepares for English, Śródmiejska 27 m. Wiener.
PANOWIE, którzy w nocy z 2 na 3 kwietnia zabrali 2 maszyny do pisania: Royal — walizkowa i Remington Naiselers, proszeni są o skomunikowanie się z właścicielami, tel. 206-06. Absolutna dyskrecja zapewniona.
SWAT (tka), mający znajomość sferach inteligentnych i zamierzający przystąpić do podania swego adresu do Republiki sub. „10”.
TECHNIK dent. separat 28 lat poszukuje panny lub wdowy do 30 lat posiadającej własne mieszkanie. „Technik”.

PROSIMY NAJWYRAŹNIEJ ZADAĆ

MARKA **OLLA** MARKA
„CRISTALLIN” „TROPIC”
z 3 letnią gwarancją z 5 letnią gwarancją
KAŻDA SZTUKA WIELOKROTNIE BADANA.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretariat Redakcji 127-24. dział miejski: 133-23; dział gospodarczy: 211-66; dział sportowy: 18-44; sekretariat nocny 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika”: 68-148 i 600-626.

PRENUMERATA „REPUBLIKI”
w Łodzi zł. 4.—, za odnośnienie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.—, „Republika” i „Express” w Łodzi z odnośnieniem do domu zł. 7.— miesięcznie.

OGłoszenia: Powierzchnia strony 420 mm X 280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm.
CENY OGłosZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie 1 — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zareczynowe i zaślubnowe w tekście zł. 10. Adwokackie ryczałtem zł. 25.—. Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr., najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabularyczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. —

Słuszne reklamacje będą uwzględnione, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia, jeżeli treści co pierwsze. — Omwinki, które nasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.